

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 29. sierpnia 1877.

Treść: Wybór dwóch zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu. — Rezultat głosowania na jednego zastępcę. — Rezultat głosowania na drugiego zastępcę, powtórne głosowania i wybór ściślejszy. — Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. Rady szkolnej krajowej na rok 1877. — Przemówienia ks. Jasienickiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosków komisji bez zmiany. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie. — Przemówienia i wniosek pp. Alexandra Jasińskiego, hr. Golejewskiego, Kupczyńskiego, Kamińskiego, Zybkiewicza, powtórnie Alexandra Jasińskiego, Henryka hr. Wodzickiego z poprawką, ks. Krasickiego, powtórnie hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku komisji po cofnięciu poprawki p. Henryka hr. Wodzickiego i odrzuceniu wniosku p. Alexandra Jasińskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Władysława Wolańskiego w przedmiocie zapomogi dla pogorzalców miasteczka Jazłowca. — Przemówienia i wnioski pp. Władysława Wolańskiego, Matkowskiego i Zolla. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku p. Władysława Wolańskiego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusyi. — Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Brnia. — Przemówienie p. Władysława hr. Badeniego. — Wyjaśnienie sprawozdawcy, tudzież przemówienie i poprawka p. Władysława hr. Badeniego. — Oświadczenie p. Henryka hr. Wodzickiego i sprawozdawcy względem przyjęcia poprawki i przyjęcie wniosków komisji wraz z poprawką. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu funduszów krajowych na rok 1878. — Przemówienia pp. ks. Jasienickiego, Chrzanowskiego, Skrzyńskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Krasickiego i ogólnego sprawozdawcy budżetu w dyskusyi ogólnej. — Zamknięcie téż dyskusyi i odroczenie posiedzenia do wieczora. — Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem. — Wniosek p. bar. Bauma w przedmiocie kosztów utrzymania drogi z Podgórza do Białej. — Wniosek p. hr. Golejewskiego w przedmiocie petycji niezadowolonych w Izbie. — Przemówienie i poprawka p. Józefa Jasińskiego do tegoż wniosku. — Przyjęcie wniosku p. hr. Golejewskiego z poprawką p. Józefa Jasińskiego. — Rozprawa szczegółowa nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1878. — Sprawozdanie z preliminarza dochodów funduszu krajowego. — Przyjęcie rubryki pierwszej i drugiej dochodów bez dyskusyi. — Przyjęcie rubryki trzeciej dochodów po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie rezolucyi wniesionój do téj rubryki przez większość komisji po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy. — Przemówienie p. Władysława hr. Badeniego z poprawką do rubryki IV. dochodów i przyjęcie téż rubryki wraz z poprawką przez komisję przyjętą. — Przyjęcie następnych rubryk V.—X. dochodów bez dyskusyi. — Sprawozdanie z rubryki XI. — Spra-

wozdanie z pierwszej rubryki wydatków. — Przyjęcie pierwszych trzech pozycyi bez dyskusyi, czwartej po przemówieniach p. Kamińskiego i po odrzuceniu poprawki tegoż. — Przyjęcie pozycyi 5. do 11. bez dyskusyi, oraz pozycyi 12. z poprawką p. Skałkowskiego. — Przyjęcie poz. 13. pierwszej rubryki wydatków bez dyskusyi. — Przyjęcie bez dyskusyi poz. 14. rubryki drugiej wydatków. — Przyjęcie rubryki 15. po przemówieniach pp. Grossa, Chrzanowskiego, powtórnie Grossa, Henryka hr. Wodzickiego, Męcińskiego, Abrahamowicza, Skrzyńskiego, Skałkowskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy. — Odrzucenie rezolucyi wniesionej przez p. Grossa. — Przyjęcie dalszych pozycyi rubryki drugiej bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisji w przedmiocie petycji odnoszących się do téjże rubryki. — Przemówienia i wnioski pp. Józefa Jasińskiego, Grossa, z poprawką Skrzyńskiego, członka Sejmu dr. Zolla, Pietruskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosków pp. Józefa Jasińskiego i Grossa. — Przejście do porządku dziennego nad jedną z petycji po przemówieniach pp. Grossa, członka Sejmu dr. Zolla, Grocholskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie rubryk IV., V. i VI. wydatków bez dyskusyi. — Przemówienie i poprawka posła dr. Goldmanna do poz. 41. rubr. VII. preliminarza wydatków. — Przemówienie pp. Zukra, Czerkawskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. Goldmanna. — Przyjęcie dalszych pozycyi 42. i 43. bez dyskusyi, 44. po przemówieniu pp. ks. Jasienickiego, 45. bez dyskusyi, 46. po przemówieniach ks. Jasienickiego, Kamińskiego z poprawką i sprawozdawcy, tudzież po odrzuceniu poprawki p. Kamińskiego. — Przyjęcie dalszych pozycyi aż do 52. włącznie bez dyskusyi. — Przemówienie p. Wojciecha Dzieduszyckiego z wnioskiem dodania dwóch nowych pozycyi. — Przyjęcie tego wniosku po przemówieniu sprawozdawcy. — Przyjęcie pozycyi 55. do 62. bez dyskusyi. — Przyjęcie pozycyi 63. z poprawką p. Edwarda hr. Stadnickiego, po przemówieniach tegoż, oraz pp. Sawczyńskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie pozycyi 64. do 67. rubryki VII. wydatków bez dyskusyi. — Odroczenie dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem do następnego posiedzenia.

Początek o godzinie 10. minut 30 przed południem.

Posłów obecnych: 114.

Przewodniczący: Marszałek, JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki, Kulczycki.

Ze strony c. k. Rządu :J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości pp. posłów, że protokoły z 12. i 13. złożone zostały w biurze marszałkowskiem i będą służyły do przejrzania przez 24 godzin.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest wybór 2. zastępców członków Wydziału krajowego.

Przystępujemy do wyboru drugiego zastępcy z całego Sejmu.

Na skrutatorów upraszam pp. Dobrzyńskiego, Janowskiego, Lazarusa, Zbrożka, Żurowskiego i Zamoyskiego. Proszę odczytać spis pp. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki. (czyta spis pp. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Żurowski. (czyta):

Głosujących było 105. Absolutna większość 53. Otrzymali pp. Czaykowski Alfons 76, Wernecki 15, Pilat 1, Jan Czaykowski 2, Michał Popiel 2, Onyszkiewicz 6, Ochrymowicz 1, Bieliński 1 głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Alfons Czaykowski wybrany zastępcą członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Przystępujemy do wyboru trzeciego zastępcy członka Wydz. kraj. z całego Sejmu.

Na skrutatorów zapraszam pp. Szumańczowskiego, Lazarusa, Tarnowskiego, Jasienickiego, Krukowieckiego i Towarnickiego. Proszę odczytać spis pp. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta spis pp. posłów.)

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawoz. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 110. Absolutna większość 56. Otrzymali Onyszkiewicz 28, Ochrymowicz 28, Wernicki 22, Pilat 18, Czaykowski Jan 10. Reszta rozstrzelona.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości, przystępujemy do powtórnego wyboru. Na skrutatorów upraszam tych samych panów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu.

Sekretarz p. Kulczycki. (czyta spis p. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozd. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 112. Absolutna większość 57. Otrzymali p. Onyszkiewicz 40, Ochrymowicz 26, Wernicki 25, Czaykowski Jan 12, Pilat 9.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzam ścisłejsze głosowanie, a to między p. Onyszkiewiczem a Ochrymowiczem.

Upraszam tych samych panów do wykonania skrutynium.

Proszę odczytać spis p. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta spis p. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozd. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 109. Z tych dwie kartki nieważne, a więc głosujących 107, absolutna większość 54. Otrzymali głosów p. Onyszkiewicz 79, Ochrymowicz 28.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz zo-

stał wybranym zastępcą członka Wydziału krajowego.

A zatem wybór członków Wydziału i zastępców skończony.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. Sprawozdawca poseł Smarzewski.

Ob. Al.
76.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877.“

P. Wład. hr. B ad en i. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcę od czytania. Kto się z niemi zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest po party.

Proszę odczytać uchwałę:

Sprawozdawca p. S m a r z e w s k i (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1877 w ilocci 25,000 złt.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek roku 1877. wpływających.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Czerez dodanie 25 tysiaczy na proświtu narodnu dla Rady szkolnoj krajowej do lije wys. Sojm cliju do kahańca, katoryj maje śwityty w kurnych chatach — ażeby toje światło pryrodne wid małych ditej takóż rodyczam neproświszczenym syjało.

Ja ne każu, abym sia z tom ne sohlasył — no zauważaju toje, że jesłyby w tych kurnych cha-

tach tylko światło przyrodne syjało, toby ono skoro zhasło, bo ne małoby pidstawy w świtli Chrystowom. Toż żelaju, aby w nych także światło chrystyanske syjało, ktoroje rozszyrajut w szkołach katechety. Dla toho wnoszu, ażeby czysto 25 tysiaczy pidwyższyty na 30 tysiaczy, i postawlu w tym wzhladi poprawku pry kińci a to w toj cili, że jesły choczem, aby w szkołach nauka religii jako pidstawa wychowania i proświszczena była osnwoną to powynnyśmo chotity, aby katechety ne zminiały sia wid roku do roku: tylko ażeby katechety, kotoryj sobi metodu dobru pryswoiły i otwıtno katechizujut bydy pozostawienyj dołsze w szkoli.

Jesły katechety so wzhladiw parochialnych dla jakois promocyi sut prenuždennyi tam jakois czas sia trudyty nawet z stratow materjalnow, to treba ich dalsze życie zachowaty wid nedostatku a to jest nowa przyczyna dla kotorej budu poprawku wnosyty.

Pry toj sposobnosti takoz ośmilaju sia zauważyty, że chotiaj w. Sojm szcudro obdarył Radu szkolnu datkami na proświszczenie — to ne možna skazaty, że w stosunku tych datkiw, postupaje wzrost proświczenia u narodu.

Hołowna przyczyna toho jest, że ne wsi uczyteli majut wzhlad na obicne moralne i materjalne wospytanie uczennykiw, że ne majut wzhladu na materyńsku mowu, ktorojn dity w szkołach promawljut i czasto ich jazyk nepotribno łamajut. To jest hołowna przyczyna, kotora pereskadzaje distno skorszomu rozszyrianiu sia proświty.

Otze i z toho wzhladu zajawljaju żelanie, ażeby Rada szkolna baczyła, zebym postoronnyj jakois stremłenia usunyty, ażeby uczyteli sowsim mały wzhlad na formalne i materjalne obrażowanie uczennykiw wedla planiw, ażeby w reszty i świata na bohosłuzeniu prysutstwowaly chotiaj, by były innoho obriadku — tam hde cerkow sia nachodiat. Ja znaju, że z soblaznieniem naroda uczyteli ne chodiat do ruskoj cerkwy bo tam nabożeństwo za dolho trwaje i ne idutj do błyskoho miesta do kostela tyko na soblazn selen w doma sia lyszajut w nedilju, dla toho ja wnoszu pryniaty slidujuszczu poprawku (czyta):

„Zamiast w ilości 25000 złt. przyjąć 30.000 złt., z kotorych 5000 złt. przeznaczaja cię jako remuneracye dla katechetów.“

JE. hr. Marszałek. Oświadczam szan. wnioskodawcy, że poprawki jego ne mogę poddać

pod rozprawy, ponieważ § 42 powiada, że wnioski przez Sejm odrzucone, ne mogą być na téj samej sesyi ponownie czynione.

P. ks. Jasienicki. Wczorasznego dnia postawylém owszeboczno tuju poprawku do budżetu na rik 1878 a nuni stawljaju so wsim jako osobnoju riez na rok 1877; i z toho wzhladu sudzu, że może byty toj wnesok uwzhladnenyj.

JE. hr. Marszałek. Gdybyśmy w ten sposób postępowali, to odrzucone poprawki mogłyby zawsze być wnoszone. Zresztą przy szczegółowej rozprawie zapytam wys. Izby, czy zechce wziąć pod obrady poprawkę p. ks. Jasienickiego.

Czy żada kto więcej głosu (nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Nic więcej nie mogę odpowiedzieć p. Jasienickiemu jak to, że tak ja sam jak większość, a sądzę że nie zawiele powiem, jeżeli się wyrażę: „Sejm cały“ w zupełności podziela jego życzenie, ażeby nauka w szkołach ludowych na podstawie moralności chrześcijańskiej była udzielana. To było główną treścią jego przemówienia uzasadniającego wniosek, o którym dopiero z powodu rozporządzenia JE. hr. Marszałka przy szczegółowej rozprawie będę mógł nieco pomówić.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Szanowny poseł zapowiedział właśnie swoje poprawkę do ustępu piérwszego uchwały, otóż §. 42 regulaminu powiada (czyta):

„Poprawki odrzucone natenczas tylko ponownie pod rozbiór wzięte być mogą, jeśli przed zamknięciem rozpraw nad głównym wnioskiem podane będą Marszałkowi na piśmie z podpisami przynajmniej 30 członków i jeżeli po krótkim uzasadnieniu ze strony wnioskodawcy bez dalszej rozprawy przez Sejm przypuszczone zostaną.“

(Mówi): Jeżeli się zatém znajdzie 30 głosów, które poprą tę poprawkę, to poddam ją pod rozprawę i uchwałę.

Upraszam tych panów, którzy popiérają tę poprawkę, ażeby zechcieli powstać (niedostateczna liczba). 30 głosów nie ma, więc ne mogę poddać téj poprawki pod rozprawę i uchwałę.

Czy żada kto głosu co do ustępu piérwszego, który brzmi (czyta):

„1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. w ilości 25.000 złt.“

(Mówi): Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania nad tym ustępem.

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek r. 1877. wpływających“.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten ustęp drugi, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

W dawniejszych preliminarzach krajowego funduszu szkolnego znajdowały się zasiłki dla niektórych instytucji, utrzymujących szkółki ludowe. Ces. król. Rada szkolna krajowa już w roku zeszłym usunęła z preliminarza funduszu szkolnego zasiłki dla szkółek, które nie podlegają Radzie szkolnej. Niektóre z tych szkół nic na tém nie straciły, bo Sejm w budżecie na r. 1877. przyjął zasiłki, wypłacane im przedtém z funduszu szkolnego, na fundusz krajowy.

Zasiłek, który w ilości 550 złt. pobierał ko-

mitet ochron w Krakowie od r. 1849. z funduszu szkolnego, a dawniej od Rządu Rzeczypospolitej krakowskiej, został z preliminarza funduszu szkolnego usunięty, a nie został do budżetu funduszu krajowego wstawiony. W skutek tego instytucja użyteczna widzi się naraz bez żadnej przewiny w dobroczynném swém działaniu ograniczoną.

Zgodnie z żądaniem wyrażoném w petycji, komisja budżetowa wnosi:

1. Wysoki Sejm raczy w preliminarzu funduszu krajowego na rok 1878. zamieścić zasiłek roczny dla komitetu ochron w Krakowie w kwocie 550 złt.

2. Sejm poleci Wydziałowi krajowemu wypłacić komitetowi ochron w Krakowie za r. 1877. z funduszu krajowego kwotę 550 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Aleksander Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Alex. Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Nie ulega wątpliwości, że ochronki są nader użytecznymi instytucjami i na wszelkie zasługują poparcie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że zakłady te są czysto lokalną instytucją.

Jestem przekonany, że szanowna komisja budżetowa z przedłożonej petycji przekonała się, że fundusze lokalne na utrzymanie tego zakładu nie wystarczają, a ja z wdzięcznością przyjmuję to zapatrywanie komisji, że chce przyjść w pomoc i takiej instytucji lokalnej.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że w kraju są i w innych miastach ochronki, które są w podobnym stanie, a że petycji nie wniosły, to mogło to tylko na tém polegać, że wysoki Sejm częstokroć takim lokalnym instytucjom odmawiał swęj pomocy.

Nie chcę mówić o ochronkach innych miast, albowiem szczegóły dotyczące nie są mi znane, pozwoli jednak wys. Izba, że będę mówił o ochronkach w mieście Lwowie istniejących.

We Lwowie są cztery ochronki, które zostają pod zarządem Towarzystwa prywatnego ochronek małych dzieci i niemowląt, na którego czele stoi pani hr. Potocka.

Fundusze do utrzymania tych zakładów by-

wają zbierane tylko w drodze składek. Daje się na to zabawy, tak zwane festyny ogrodowe, a miasto Lwów przyczynia się znacznym datkiem, bo daje 4000 złt. na utrzymanie tych ochronek.

Ze sprawozdań dyrekcyi towarzystwa tego okazuje się, że w ubiegłym roku do tych ochronek uczęszczało w przecięciu dziennie 119 chłopców i 108 dziewcząt, więc razem 227 dzieci. Dzieci te dostają obiad w ochronce, a ze składek zbiera się dla nich także o ile możności odzież, tak, że chociaż raz do roku dostają sukienki i to zwykle około świąt Bożego Narodzenia. Fundusze te jednak nie wystarczają tak, że te ochronki zawsze z niedoborem walczyć muszą i zawsze kończy się na żebraniu po domach pojedynczych, ażeby je można utrzymać.

Ochronki we Lwowie są bardzo starannie utrzymywane. W każdej takiej ochronce jest gospodyni, jest nauczycielka, która ndziela nauki, a naszym staraniem jest, ażeby te ochronki wedle środków na wzór froeblovskich szkółek przeistoczyć. Sądzę, że i więcej miast znajduje się w takim położeniu jak Lwów.

Nie mogąc więc mówić przeciwko daniu zapomogi krakowskięj ochronce, ale idąc za słusnością, mniemam, że wys. Sejm tak jak krakowskięj ochronce, także i innym ochronkom w pomoc przyjąć zechce. — Dlatego czynię następujący wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomóg zakładom ochronek małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanęj potrzeby i przeznaczania na ten cel kredyt 2000 złt. na rok 1878“.

(Mówi): Wtenczas petycyę takie, jak komitet ochronek miasta Krakowa wniósł, mogą wnieść i inne miasta, a Wydział krajowy zbada potrzebę każdęj pojedynczęj ochronki i według potrzeby da zapomogę.

Ja sądę, że to polega na zasadach słusności i dlatego proszę, ażeby wys. Sejm do wniosku mojego przychylić się raczył.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ochronki w ogóle są protegowane przez towarz. dobroczynne w kraju,

a jeśliby która ochronka potrzebowała wsparcia, byłaby podała petycyą do Sejmu. Ponieważ jednak żadna nie podała tylko ochronka krakowska, zdaje się więc, że jęj tylko potrzeba funduszów.

Jeżelibyśmy wychodzili z tęg zasady co poseł lwowski, że ponieważ wys. Izba przychyliła się do petycyi ochronki w Krakowie — to musimy wszystkim dać — to w taki sam sposób możnaby żądać, jeżeli ktoś ubogi uda się do łaski wys. Izby, żeby w. Izba, skoro zamierza uwzględnić jego prośbę, wszystkim ubogim dała zapomogę.

Ponieważ zatęm nie widzę w tęg logiki dostatecznej, będę głosował za wnioskiem komisyi i proszę nie uwzględniać wniosku posła lwowskiego.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkięm muszę podać do poparcia wnioski posła Jasińskiego (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomóg zakładom ochronek małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanęj potrzeby i przeznaczania na ten cel kredyt 2000 złt. na r. 1878“.

(Mówi): Wniosek ten zastąpiłby oba ustępy uchwały, gdyby był przyjęty, a wtedy nad drugim ustępem głosować nie będziemy.

Kto ten wniosek popięra, zechce rękę podnieść (większość). Jest poparty.

P. Kupeczyński. Proszu o hołos.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kupeczyński ma głos.

P. Kupeczyński. Komisja budżetowa wnosił na dozwołenie dla ochronki w Krakowi zapomohy 550 złt. na rik 1878 i 550 złt. za rik 1877. Poneże w tim sprawozdaniu ne spomynajęta, iz dawnij wypłaczuwano z fondu szkolnoho tuju zapomoha, kotre teper maje perejty na fond krajevyj, to proszu częstnoho sprawodatela o wyjasnienie:

Czy ochronka ditej w Krakowi żadnych ne maje fondi, kotoryby wystarczały na cili toj ochronki? i jaki sut czynnosti toho instytutu, imeno, czy sut dla kraju skuteczne i pożyteczne?

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chcę tylko kilka słów po-

wiedzieć dla sprostowania uwag p. Golejewskiego, który powiedział, że ochronkami zajmują się towarzystwa prywatne i osoby dobroczynne i że żadna z tych ochronek nie wniosła petycji o zapomogę. Otóż chcę sprostować, że ochronka miasta Stanisławowa wniosła prośbę o zapomogę, petycja ta jednak nie przysłała pod rozprawę, ponieważ przekazano ją komisji petycyjnej i zapewne nie przyjdzie do załatwienia. Dobrą przecież wróżbą dla tej petycji zdaje mi się to, że wniosek komisji budżetowej opiewa, ażeby ochronce miasta Krakowa udzielić zapomogi, z czém się zupełnie zgadzam.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie przemawiam za wnioskiem komisji budżetowej, bo mnie to nie przystoi, ale dla wyjaśnienia sprawy powiem, jak się rzecz ma. Ogromna różnica zachodzi między tą ochronką, jaka istnieje w Krakowie a innemi w kraju. Ochronka ta bowiem za rządu Rzeczypospolitej krakowskiej była subwencyonowaną tą samą kwotą i to nie jako ochronka, ale zarazem jako szkoła.

Po zwinięciu Rzeczypospolitej krakowskiej, Rząd austriacki biorąc wszystkie zobowiązania dawniejszego Rządu na siebie wziął i tę ochronkę, następnie zaś przekazał na fundusz krajowy. Fundusz krajowy subwencyonował ją tak długo, dopóki ustawa o wychowaniu publicznem z r. 1873 nie weszła w wykonanie, gdzie powiedziano, że wszelkie subwencje mają ustać a zatem i ta ochronka będąca zarazem szkołą, która była subwencyonowana przez Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej, a potem przez Rząd austriacki, została nagle bez grosza. Otóż chodzi o to, aby przywrócić jęj to co było jęj długoletniem prawem i co się jęj z tego tytułu należy. Ogromna więc różnica zachodzi między tą ochronką a innemi ochronkami w kraju.

Zastrzegam się Panowie, że nie przemawiałem za nią w komisji, bo mi to nie przystoi, dodam tylko jeszcze, że w komisji wszelkie inne ochronki były traktowane jako instytucje czysto lokalne i z tego powodu nie zostały ich petycje uwzględnione, krakowska zaś została uwzględnioną z powodu obowiązku, jaki kraj względem niej po rządzie Rzeczypospolitej zaciągnął.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Muszę odpowiedzieć posłowi Golejewskiemu, że mój wniosek dążył do tego, ażeby przeznaczyć wsparcie zakładom ochronek, których użyteczność zaprzeczyć się nie da, zupełnie więc nie da się to porównać z podaniami pojedynczych osób, którem to porównaniem szanowny poseł Golejewski chciał mój wniosek sprawdzić ad absurdum. Nie mówiłem, by ochronkom we Lwowie dać zapomogę, tylko przytoczyłem, że zakład ten potrzebywałby zapomogi tak, jak i więcej ochronek w tém położeniu znajdować się mogą. Chciałem tylko Wydziałowi krajowemu zostawić wolność, ażeby tym ochronkom, które petycji nie wniosły z tego powodu, bo się obawiały, ażeby Sejm ich prośbie jako instytucyom czysto lokalnym nie odmówił, zostawić możność korzystania z dobrodziejstwa, za jakiem szanowna komisya budżetowa dla ochronek krakowskich przemawia.

P. Zyblikiewiczowi, który z naciskiem powiedział, że jemu jako prezydentowi miasta Krakowa nie wypada przemawiać w imieniu ochronek krakowskich, mogę odpowiedzieć, że ja przemawiam za ochronkami lwowskimi, bo te ochronki nie są pod zarządem miasta, tylko miasto daje wsparcia 4000 złt. a wspominałem wyraźnie, że ochronki te zostają pod zarządem towarzystwa prywatnego noszącego nazwę: Towarzystwo lwowskich ochronek małych dzieci i niemowląt, które to Towarzystwo ma swoje statuta przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone; mogłem przeto tutaj głos zabrać w interesie tych ochronek.

Historja przez szanownego posła Zyblikiewicza przytoczona nie zmienia rzeczy, wszak ja nie przemawiałem przeciw zapomogę dla ochronki krakowskiej. Z mowy p. Zyblikiewicza okazuje się tylko, że ochronka krakowska pobierała pierwój zapomogę stałą od Rządu.

Towarzystwo lwowskie nie miało od Rządu zapomogi i stara się tylko swojemi siłami, to jest przez dobrowolne datki utrzymać się a koszta na utrzymanie tych ochronek wynosiły w zeszłym roku 5896 złt. Oprócz 4000 złt., które reprezentacja miasta daje, zbiera się resztę na pokrycie tych wydatków tylko przez składki, przez odczyty, przez festyny ludowe.

Sądzę więc, że moim wnioskiem nie sprzeciwiam się ochronce krakowskiej, tylko jedynie umo-

żliwiam korzystanie z dobrodziejstwa komisji budżetowej takie i innym ochronkom.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

P. ks. Krasicki. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Do głosu zapisani pp. Henryk hr. Wodzicki, Władysław Wolański, ks. Krasicki i hr. Golejewski.

P. hr. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Już wyjaśnił p. Zyplikiewicz pochodzenie ochrony w Krakowie, dodam tylko że przez 27 lat pobierała ona tę sumę a następnie zwrócić uwagę panów na tę okoliczność że (czyta):

„W istocie rzeczy kwota zlt. 550 na tę ochronę preliminarzną bywała przez c. k. Radę szkolną krajową a przez wysoki Sejm uchwalaną w budżecie r. 1874, 1875 i 1876, lecz pod błędnym zupełnie tytułem. Stoi tam bowiem w rubryce III. „Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje pod l. 3“, „dla konwentu pp. Augustynek Św. Katarzyny w Krakowie ad d) na utrzymanie ochronki zlt. 550“. Tego zasiłku nigdy konwent nie pobierał lecz otrzymywał go komitet ochron odpowiednio do ministeryalnego postanowienia z 4. czerwca 1849 r. l. 3963, czego już w tém dowód jest dostateczny, że w uzasadnieniu preliminarza budżetowego z r. 1874 właśnie to rozporządzenie ministeryalne jest przywiedzione i na niem komitet ochron opiera swoje prawo do pobierania rzeczzonego zasiłku“.

Co zaś do wniosku p. Jasińskiego, jeżeli wys. Izba przypuści go do uczynienia jako wniosek samoistny, czy też jako przyłączenie do tego faktu, jeżeli on przyjdzie pod obradę, to uczynię poprawkę. Zostawić 550 zlt. dla ochrony krakowskiej a prócz tego 1450 zlt. do dyspozycji Wydziału krajowego jak to wnosi p. Jasiński.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek ewen-

tualny, upraszam więc o złożenie go na piśmie. P. Wolański ma głos.

P. Wład. Wolański. Bardzo krótko przemawiać będę. Zapisalem się do głosu dlatego, iż po wyjaśnieniu podaném tu przez p. Zyplikiewicza, chciałem prosić o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wże pocztennyj p. Kupczyński pidnis nikatoryj somnitelnosti wzhladom toho predloženia, my istynno ne były obznakomlennij z tuju sprawoju i aż promowienie p. Zyplikiewicza kynulo świtło na tuju riez. Taja promowa spowodowała mene, że ośmilaju sia w tym dili pewnoje wnesenje zdilaty. Ja moż nadijaty sia, że o takuju subwencju shłosyt sia bilsze ochoronok ditej i skazut, że poneže tanta w Krakowi została wspomozena, to i ony takož w dorozij petycyi szoś uzyskajut. Otže musymo reflektowaty na toje, ażebyśmo mały fondy po tomu. Po objasneniu p. Zyplikiewicza, że tutka chodyt o prawny odnoszenie i o obowiazok fonda krajewoho do toj ochoronki, dumaju, że jest obowiazkom derżawy ponesty tych 550 huld. dla ochoronki w Krakowi. Kohda Austrja pryniała w swoj sosten bywszuju Riezpospołytu krakowsku, dumaju, że i tiahari na nej tiazhywszii na sebe pereniata, tože i dotacyu dla toj ochoronki wydytsia mni pro toje szczo w perszoj linii na derżawi leżyto toja dołżnost' i ne ponymaju, z jakoho tytułu derżawa małaby byty swobodnoju. Z toho wzhladu wypadałoby postawity wnesenie, ażeby Sojm z udileniem toj zapomohy na razi sia wstrymał. Odnak ne stawliaju toho wnesenia, ale stawliaju rezolucju: Wysoki Sojm izwołył uchwałyty (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby upomniał się u wys. Rządu o dotacyą dla ochronki małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 zlt. w. a. przypadającą“.

JE hr. Marszałek. Ponieważ uczyniono nowe wnioski po zamknięciu dyskusji, więc muszę się zapytać wys. Izby, czy zechce te obie poprawki wziąć pod rozprawę i uchwałę. Jest wniosek ewentualny p. Wodzickiego i p. Krasickiego. Ci panowie, którzy się na to zgadzają, ażeby poprawki te wziąć pod dyskusję, zechcą rękę podnieść (większość).

Upraszam tych panów, którzy popiérają po-

prawki p. Wodzickiego, który chce rozdzielić sumę proponowaną przez p. Jasińskiego, ażeby osobno dać ochronce krakowskiej 550 złt. a Wydziałowi kraj. 1450 złt. do dyspozycyi, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Teraz poddam pod głosowanie poprawkę ks. Krasickiego.

Sekretarz p. K u l c z y c k i (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby upomniał się u wys. Rządu o dotacyą dla ochronki małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 złt. przypadającą“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają poprawkę p. Krasickiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Teraz zmuszony jestem zapytać wys. Izby, czy wskutek przyjęcia tych poprawek chce otworzenia na nowo dyskusyi czy nie.

(G ł o s y). Nie! nie!

JE. hr. Marszałek. Dyskusya więc pozostaje zamknięta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi osobistój.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Tylko w osobistój kwestyi przemawiam. P. Jasiński zarzucił mi, że miałem zaprzeczyć zakładom ochronek ich użyteczności. Ponieważ tego nie powiedziałem, więc muszę odeprzeć to twierdzenie p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Pojawiało się to często i bodaj czy nie pojawia się coraz częściej, że ile razy Sejm przystępuje do tego, ażeby poprzeć jakieś dzieło dobroczynne, a zamierza się ograniczyć do jednej szczególnej instytucyi, do jednego przedsięwzięcia, to zewsząd widzimy podnoszące się ręce i słyszemy głosy: dajcie i nam. Stąd pochodzi, że prawie nie ma przedmiotu opracowywanego, czy to w komisyi budżetowej, czy w jakiej inniej, gdzieby się nie odbywały głosy: uważajcie tutaj dajcie setki a później będziecie musieli dla konsekwencji dołożyć tym, którzy będą podno-

sić głosy i wzrosną te rubryki w tysiące. Ci którzy nie czuli potrzeby żadnej zapomogi od Sejmu, skoro tylko usłyszą, że jest mowa o daniu komuś takiej zapomogi, podnoszą zaraz ręce i domagają się zasiłku. Byłoby przykrém, gdyby to miało się stosować do dwóch największych, najoświecieńszych i najzamożniejszych gmin w kraju. Sądzę, że one nie zechcą ubiegać się o pierwszeństwa w tém, która więcej weźmie, ale która więcej dla pospolitego dobra uczyni (brawo).

Przychodzę do rzeczy samój. Pytano się tutaj, czy te ochronki są użyteczne. Ależ tutaj nie chodzi o to, tutaj bowiem chodzi o dopełnienie zobowiązania.

Komitet ochronek w Krakowie ma do tego zupełne prawo, które stwierdzono daniem od lat blisko 30 bez najmniejszej kwestyi lub wątpliwości a jeżeli p. ks. Krasicki na słowa wyrzeczone tutaj nie dobrze uważał i swój wniosek uczynił, to pozwoli mi, ażebym jego uwagę zwrócił na cały proceder dotychczasowy.

Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej przeznaczył uznając dobroczynny cel téj ochrony, stałą subwencją 2200 złt. polskich. Kiedy Kraków został wcielony do państwa austriackiego, rząd tymczasowy zaraz nie chcąc, ażeby dobroczynne działanie komitetu ustało na chwilę, przeznaczył taką samą dotacyą, która zredukowana na walutę austriacką wynosiła 550 złt. Ten dokument ma komitet ochrony i to stanowi dla niego podstawę prawnego dopominania się o ten datek, który mu został przez rząd przyznany. Ale rząd wtenczas był jeszcze samowładny, mógł wtedy dawać ten dodatek z tych funduszków, z jakich mu się podobało.

Zdawałoby się rzeczą stosową, ponieważ tutaj chodzi o wychowanie dzieci, ażeby ten datek był zamieszczony w rubryce funduszu szkolnego, byłoby to rzeczą do pojęcia, rzeczą naturalną.

Gdy jednak fundusz szkolny przeszedł pod zawiadowanie bezpośrednio administracji Rady szkolnej krajowej, pod kontrolę i uchwałę Sejmu i gdy na funduszu szkolnym ciążyło to zobowiązanie i ciąży do dzisiejszego dnia ze stanowiska prawnego, wówczas Rada szkolna bardzo słusznie postąpiła, gdy ze względu administracji dla dobra służby wykręśliła ze swego budżetu dodatki na wszystkie takie zakłady, które jój nie podlegają, nad któremi nie ma kontroli, i o których gospodarowaniu wewnętrzném nie może powziąć dokładnej wiadomości.

Tym sposobem z końcem 1876, kiedy Rada szkolna krajowa tę słuszną i zupełnie usprawiedliwioną powzięła uchwałę, datki na zakłady ochronek z budżetu, którym też Rada dysponuje zostały opuszczone.

Niektóre z tych datków Sejm przyjął zaraz na fundusz krajowy. Nie stało się to jednak z komitetem ochronek, bo wtenczas był Sejm krótki i budżet był w ostatnich dniach, że nie powiem, godzinach Sejmu uchwalony.

Komitet więc nie mógł się lepiej zastrzedz, bo kiedy się dowiedział, że może mu być krzywda wyrządzona, już nie było Sejmu, do którego petycja mogłaby być wniesioną, dla tego wniósł petycją do tego Sejmu prosząc, ażeby to, co mu w roku 1877 z braku upoważnienia nie było wypłacone, gdyż Rada szkolna nie wypłaciła, bo nie miała w preliminarzu a Wydział krajowy nie wypłacił, bo nie miał pozwolenia Sejmu, ażeby na rok 1878 umieszczonem zostało w budżecie funduszu krajowego, do którego ten datek rzeczywiście należy.

Więc tutaj nie potrzeba się pytać, jaka jest użyteczność tego zakładu, jakie są skutki z ochronek szczególnie tam, gdzie te ochronki zastępują szkoły dla ubogiej ludności.

Nie o to tu chodzi. Tu chodzi o czysto prawne stanowisko, o dopełnienie względem tego komitetu ochronek zobowiązania, które ma kraj względem tej ochronki.

Wniosek p. Jasińskiego według zastrzeżenia jego ma mieć tylko dobro wszystkich ochronek na celu.

Ponieważ powiada, że się nie sprzeciwia daniu 550 złt. dla komitetu ochronek w Krakowie, więc zostałaby według jego wniosku do dyspozycji Wydziału krajowego suma 1450 złt. Wykazawszy potrzebę ochronek lwowskich, które 4000 złt. pobierają z funduszu miejskiego i mają wydatków przeszło 5000 złt. wynika, że suma pozostała po zapłaceniu 550 złt. wystarczyłaby na pokrycie potrzeb ochronek lwowskich.

(P. Alexander Jasiński: przepaszam).

Zastrzegam się, iż nie chcę wyprowadzać z wniosku p. Jasińskiego, jakie miał intencje ten wniosek, ale ma on na myśli przyjść wszystkim ochronkom w pomoc, więc zapewne i lwowskim, wiem bowiem, że dobro wszystkich instytucji miejskich leży mu na sercu.

Dzięki Bogu jest takich ochronek więcej w kraju i gdybyśmy chcieli pokrywać niedobór ochronek lwowskich i w podobny sposób przyjść w pomoc wszystkim ochronkom, to w żaden sposób byłoby to niemożliwe.

Ale co więcej moi panowie! Wniosek p. Jasińskiego wprowadza tutaj kwestyą zasadniczą.

Gdybyście panowie ten wniosek w uchwałę zmienili, to wyrzeklibyście, że ochronki uważane być mają nie za miejscowe instytucje, ale za krajowe, które mają zupełne prawo do zapomogi z funduszków krajowych, bo według tego wniosku upoważnia się Wydział krajowy, ażeby wszystkie, jakie są ochronki, gdzie tego potrzebę uzna funduszem krajowym zapomagał.

Moim więc obowiązkiem jest zwrócić uwagę panów na doniosłość tego wniosku. Nie przesądza to bynajmniej wniosku uczynionego przez p. Jasińskiego, bo jeżeliby ten wniosek w swoim czasie był uczyniony, to poseł Jasiński znalazłby najprzychylniejsze dla swojego wniosku usposobienie. Nie będziemy się kierowali parcjalnością dla Krakowa, pomimo że nam wiadomo, iż Kraków może do ostatnich granic ofiary przepisanej dla oświaty i dla szkół pospolitych natężać swoje środki pieniężne, ale tak samo i dla Lwowa będziemy względni, jeżeli ten wniosek we właściwym miejscu, we właściwym czasie i bez takich zasadniczych kwestyi, będzie uczyniony.

Nagłój rzeczy dla Lwowa nie ma i dla tych ochronek, które raczył w swoją obronę wziąć p. Jasiński.

Myślę skończyć na tém i sądzę, że panowie z odrzuceniem wszystkich poprawek raczycie się ograniczyć do tego, co dziś jest koniecznością, do czego mamy obowiązek i raczycie uchwalić 550 złt. dla komitetu ochronek w Krakowie.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Krasickiego jako najdalej idący, bo nie chce nic uchwalać, tylko zawiera rezolucyą do Rządu. Potém poddam pod głosowanie wniosek p. Jasińskiego, do którego jest postawiona poprawka p. Wodzickiego. Jeżeliby którykolwiek z tych wniosków był przyjęty, w takim razie odpadną wnioski komisji a gdyby je odrzucono, to będziemy głosowali nad wnioskami komisji.

Upraszam tych panów którzy się zgadzają z wnioskiem p. Krasickiego, który brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby upomniął się u wys. Rządu o dotacyą dla ochrony małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 złt. przypadającą“.

(Mówi) ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnej kwestyi.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Postawiłem tę sumę w celu utrzymania wniosku komisji odnoszącego się do udzielenia zapomogi ochronie krakowskiej. Nie postawiłem jej w celu wotowania za wnioskiem p. Jasińskiego, więc proszę JE. hr. Marszałka, ażeby najpierw postawił wniosek p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Wodzickiego jest ewentualny.

P. Henryk hr. Wodzicki. W takim razie cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Proszę tych panów, którzy w myśl p. Jasińskiego chcą uchwalić. (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomogi zakładom ochronki małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanej potrzeby i przeznacza na ten cel kredyt 2000 złt. na rok 1878“.

(Mówi): ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Ci panowie, którzy przyjmują wniosek podług brzmienia komisji, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Spraw. p. Smarzewski (czyta):

„2. Sejm poleci Wydziałowi krajowemu wypłacić komitetowi ochron w Krakowie za rok 1877 z funduszu krajowego kwotę 550 złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten drugi punkt uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Punkt 2gi przyjęty.

(Głos). Proszę przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały komisji w trzecim czytaniu przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Wolańskiego Władysława o zasiłek dla pogorzalców miasteczka Jazłowca. Spraw. p. Dzieduszycki Tadeusz.

Sprawozdawca p. hr. Tadeusz Dzieduszycki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej nad wnioskiem nagłym p. Władysława Wolańskiego o udzielenie pogorzalcem miasteczka Jazłowca zapomogi w kwocie 2000 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

Uchwała z dnia 24. sierpnia 1877 r. przekazała wys. Sejm wniosek nagły p. Władysława Wolańskiego o udzielenie zapomogi dla pogorzalców miasteczka Jazłowca w kwocie 2000 złt. w. a. komisji budżetowej do zdania sprawy z pominięciem formalności regulaminem przepisanych.

Już pod dniem 23. bm. wniósł komitet w Jazłowcu dla niesienia pomocy pogorzalcem utworzony prośbę do Wydziału krajowego o zapomogę, na którą też Wydział krajowy uchwałą z dnia 24. bm. wyznaczył był kwotę 200 złt. z funduszy dyspozycyjnych, uchwałę tę jednak następnie wskutek wniosku posła Wolańskiego aż do decyzji wys. Sejmu zawiesił.

W prośbie tej podano, że 21. b. m. pożar zniszczył w miasteczku Jazłowcu gr. kat. cerkiew i 45 domów z wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i zwiezionymi już zapasami zboża a przeszło 60 rodzin zostaje bez przytułku i chleba.

Na tych danych oparta, wnosi komisya budżetowa w wykonaniu powołanej na wstępie uchwały wys. Sejmu:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy udzieli pogorzalcem miasteczka Jazłowca zapomogę w kwocie 500 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Chciałem zabrać głos i zwrócić uwagę wys. Izby, że klęska, która dotknęła to miasto, nastąpiła właśnie w najnieszczęśliwszym czasie dla tego miasta, wtedy, kiedy wszystkie zbiory były zwiezione i to nietylko cały dobytek, ale wszystko zboże, które tworzy całoroczny fundusz utrzymania. Przy miasteczku Przedmieście Maryampolskie, które ta sama klęska nawiedziła, zawotowała wys. Izba 2000 złt.; dlatego czynię poprawkę, aby i temu miasteczku udzielono zapomogę nie w kwocie 500 złt., ale w kwocie 2000 złt.

Panowie, w imieniu głodnych i bez dachu proszę was o przyjęcie tej kwoty.

JE. hr. Marszałek. Panowie, którzy popierają poprawkę, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka dostatecznie poparta.

P. Matkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Matkowski ma głos.

P. Matkowski. Jak najmocniej popieram poprawkę wniesioną przez p. Wolańskiego. Komisja budżetowa rozstrzygnęła tę kwestyę na podstawie wniosku uczynionego przez p. Wolańskiego. Później weszła petycja miasta Jazłowca, która mnie się zdaje, tę rzecz inaczej przedstawia.

Rzeczywiście zgorzało 40 numerów, numerami jednak stanowią 125 budynków. Z tej petycji okazuje się, że płomień zniszczył wszystkie budynki, zapasy i cały inwentarz tych, których dotknął. Między tymi domami znajdują się ledwie pięć zabezpieczonych, reszta nie jest zabezpieczoną.

Z tych powodów sędzę, że wniesiona suma przez komisję jest za niską i jak najmocniej popieram poprawkę stawianą przez p. Wolańskiego. W wypadku, gdyby się jego poprawka nie utrzymała, czynię ewentualną poprawkę: „wysoki Sejm zechce zawotować sumę 1500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Proszę tych panów, którzy przyjmują ewentualną poprawkę p. Matkowskiego, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Członek Sejmu p. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu p. Zoll. Zgadza się bardzo na poprawki p. Wolańskiego i p. Matkowskiego, ale obawiam się, czy jedna i druga przejdzie. Skoro zatem mamy się odwoływać do przedmów, to bym się powołał na postępowanie wysokiej Izby z miastem Wieliczką. Gdyby więc poprawka p. Matkowskiego nie była przyjęta, to wniósłbym, aby wys. Izba zechciała uchwalić 1000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają poprawkę członka Sejmu p. Zolla, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głos. Proszę o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W przemówieniu mojem nie myślę licytować „in minus“, gdybym chciał bowiem, jak koledzy moi, jeszcze mniejszą sumę, toby się ta suma zapewne zbliżała do sumy postawionej przez komisję budżetową.

Zasługuje jednak na uwagę pytanie, czy rzeczywiście zachodzi potrzeba dać taką sumę, czy nie. Jeżeli rzeczywiście wiemy, że zgorzało 120 budynków, których właścicielami są po większej części mieszczanie, którzy cały dobytek mieli w zapasach rolnictwa, to trzeba dać zasiłek większy, niż komisja proponuje.

(Głos: I grad tam wybił).

Właśnie teraz słyszę, był tam grad także, — wszystkie elementa na to miasteczko się zwały. Trzymam się więc analogii, abyśmy także dla miasteczka Jazłowca dali 2000 złt., tém bardziej, że są tam zabytki historyczne, w skutek których miasto na uwzględnienie zasługuje.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Osobiście nie mam tym poprawkom, dotyczącym się podwyższenia zasiłku, nic do zarzucenia. Jako spr-

wozdawca przemawiać muszę jednak za utrzymaniem wniosku komisji, która głównie mieć musiała na uwadze nie wyłączne interesa poszkodowanych, ale miarę, w jakiej w ogóle z funduszków krajowych tym i tym podobnie poszkodowanym w pomoc przychodzić należy.

Wobec danych, jakie miała komisja przed sobą, uznała za dostateczną kwotę 500 złt., aby chwilowym potrzebom pogorzalców zaradzić, a tylko tym potrzebom chwilowym przyjść w pomoc, uznała komisja za stosowne.

JE. hr. Marszałek. Te kwoty poddam pod głosowanie kolejno od najwyższej do najniższej. A gdyby te proponowane cyfry odrzucono, poddam pod głosowanie dopiero cyfrę proponowaną przez komisję.

Upraszam tych panów, którzy się z tem zgadzają, aby w myśl wniosku p. Wolańskiego udzielić miastu Jazłowcu zasiłek w kwocie 2000 złt., aby zechcieli powstać (większość). Kwota 2000 złt. przyjęta.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu.

Sprawozd. kom. budż. p. Wernicki.

Głos: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków do uchwały.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm kraj. odstępuje od warunku zawartego w uchwale z dnia 3. paźdz. 1874. r., według którego regulacja Sanu między Przemysłem a Składem Solnym miała być wykonana w ciągu lat 4 i zgadza się na rozłożenie robót regulacyjnych na lat siedm.

b) Jeżeli konkurencja do końca r. 1878. nie zgodzi się na wszystkie warunki regulacji pod względem kierunku, prestacji i w ogóle pod każdym innym względem, przyzwolony na ten cel zasiłek cofa się.

c) Otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt

na rok 1878. w kwocie 7.143 złt. wal. aust. jako pierwsza rata zasilku z funduszu krajowego, wypłacalna pod warunkami wyżej wymienionymi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie 1. punktu uchwały.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm krajowy odstępuje od warunku zawartego w uchwale z dnia 3. października 1874. roku, według którego regulacja Sanu między Przemysłem a Składem Solnym miała być wykonana w ciągu lat czterech i zgadza się na rozłożenie robót regulacyjnych na lat siedm“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 1. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 1. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„b) Jeżeli konkurencja do końca r. 1878. nie zgodzi się na wszystkie warunki regulacji pod względem kierunku, prestacji i w ogóle pod każdym innym względem, przyzwolony na ten cel zasiłek cofa się“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta (Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 2. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 2. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„c) Otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1878. w kwocie 7.143 złt. w. a. jako pierwsza rata zasilku z funduszu krajowego, wypłacalna pod warunkami wyżej wymienionymi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 3. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 3. przyjęty.

Głos: Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują te uchwały w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Brnia.

Sprawozd. kom. budż. p. Wernicki.

Sprawozd. p. Wernicki zaczyna czytać:

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm krajowy odstępuje od uchwały swój powziętej na posiedzeniu dnia 25. maja 1875. zawierającej warunek, że wówczas tylko przeznaczą 6000 złt. ze skarbu krajowego na regulację Brnia Starego i jego dopływów, jeżeli czwartą część kosztów regulacji pokryje skarb państwa.

II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli.

III. Resztę kosztów po potrąceniu tych obydwóch zasiłków mają pokryć strony interesowane.

IV. W zastosowaniu II. punktu niniejszej uchwały poleca się wstawić w budżet na rok 1878. kwotę 6000 złt. jako jednorazowy zasiłek.“

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Prosiłbym szan. p. sprawozdawcy o wyjaśnienie, czy proponowane w punkcie III. określenie (czyta):

„Resztę kosztów po potrąceniu tych obydwóch zasiłków mają pokryć strony interesowane“ (mówi): jest tego rodzaju, że jest to warunek, który gdyby nie był spełniony, subwencja nie ma być wypła-

coną; czy tylko jest to wypowiedziane jako życzenie, nie mające żadnego wpływu na asygnacją subwencji?

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wernicki. To nie ma żadnego wpływu. Te 6000 złt. mogą być wypłacone przez Wydział krajowy, a resztę kosztów ma pokryć sama konkurencja.

P. Wład. hr. Badeni Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wład. Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. W takim razie musiałbym proponować poprawkę do punktu III.

JE. hr. Marszałek. W rozprawie ogólnej czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„I. Sejm krajowy odstępuje od uchwały swój powziętej na posiedzeniu dnia 25. maja 1875. zawierającej warunek, że wówczas tylko przeznaczą 6000 złt. ze skarbu krajowego na regulację Brnia Starego i jego dopływów, jeżeli czwartą część regulacji pokryje skarb państwa.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują punkt I. wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Punkt I. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wład. Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Proponuję, aby punkt III. był umieszczony jako dodatek do punktu II., a zatem ten punkt II. tak brzmiał (czyta):

„II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli i je-

żeli reszta kosztów, po odtrąceniu tych obydwóch zasiłków, pokryta będzie przez strony interesowane“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek p. Badeniego dopiero co odczytany, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Wniosek p. Badeniego nie zmienia zdaniem mojem, tylko wyjaśnia myśl komisji. Na taką zmianę będzie się więc mogła komisja zgodzić.

JE. hr. Marszałek. Czy p. sprawozdawca ma jeszcze co do powiedzenia?

Sprawozd. p. Wernicki. W rzeczy samej poprawka p. Badeniego nie różni się od samego wniosku komisji, więc nie mam nic przeciwko temu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ przewodniczący i sprawozdawca komisji budżetowej nie mają żadnych zarzutów przeciwko temu wnioskowi, więc go poddam naprzód pod głosowanie, tak jak to proponuje p. Badeni. W ten sposób byłoby jednak głosowanie nad II. i III. ustępem razem. W razie odrzucenia, głosować będziemy odrębnie nad każdym z osobna.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp drugi i trzeci w brzmieniu proponowanym przez p. Badeniego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustępy II. i III. przyjęte.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„IV. W zastosowaniu II. punktu niniejszej uchwały poleca się wstawić w budżet na rok 1878. kwotę 6000 złt. jako jednorazowy zasiłek“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten ustęp dodatkowy przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Głos: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1878.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Komisja budżetowa przedkłada wys. Sejmowi preliminarz funduszu kraj. na r. 1878. W summaryszu podana jest suma wydatków na 2,499,593 złt, w rzeczywistości jednak wydatki będą znacznie większe, po oddaniu bowiem preliminarza do druku, powiększyły się w skutek uchwał wys. Sejmu jak np. na drogę podhajecką, na kolbuszowską, i powiększą się jeszcze w obec sprawozdań różnych komisji już wygotowanych. Mimo to nie zajdzie potrzeba powiększenia dodatków do podatków.“

(Mówi): Ustnie dodam, że stan czynny zostanie zmieniony, o czém specjalny sprawozdawca wys. Izbę zaraz uwiadomi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad budżetem otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Opredilenje dochodiv i wydatkiw je najwaźniejszym dilom w. Sojma krajewoho, poneže wid widpowidnoho opreditenja zależyt ne tolko dobro kraju. ale także dobrobyt albo złyj stan tych, kotoryi podatki i dodatki na ciły krajewyj optaczajut. Komisja budżetowa predložyla swoje sprawozdanje i predoszczet w tym wzhladi. Poneže taja riez je waźna, to pozwolu sobi swoi wozrinya postawyty, aby pojaśnyty tuju riez i skłonyty wys. Palatu do znyženja takoho preliminaru w nekotorych toczkach. Ja pojmuju budżet jako riez gospodarskojn. Zasada gospodarska je, aby zriwnoważyty potreby ze sredstwamy, jakiji kto na zaspokojenije potreb bez utesnenja tretoho, abo tych kotoryi tyi sredstwa obowiazanyj je podawaty. Kromi toho treba postawyty sredstwo widpowidne otnoszenyje do potreb, a jesly okażesia, szczo nepodobno je bez utesnenja tyi sredstwa uzykaty, aby

potrzeby zaspokoity, to wypadaje obnyżyty potrzeby krajewyj i zastosowaty jeji do sredstw, abo widłożyty nekotoryi potrzeby na piźnijszy czas.

Po moim mnyjni potreby sut za wysoko postawleny w budżeti, a sredstw ne majemo, bo fond krajewyj je duże małyj, i z toho wzhladu wnosyt komisyja, szczoby na pokrytje potrebnych wydatkiw pereznaczyty 34 ct. dodatku do podatkiw derżawnych. Potreby sut pewnodijstnyj, i jeslyby sredstwa były dostatočnýj, to netylko sohlasambym sia z cyframy w budżeti postawlenymy, ale wnosywbym pobilszenje tych cyfer, a to osobenno z narodowych wzhladiw pobilszenja cyfr na prošwitu, z czelowikolubnych wzhladiw pobilszenja cyfry na szpitali i inni czelowikolubnyj zawedenja. Chotia wola jest, aby tyi instytucji narodnyj i czelowikolubnyj mały sredstwa widpowidnyj, to ne ma z widki pokryty potrzeby tych. Dla toho dumaju, szczo najodpowidnijsze dla obnyżenia sredstw, je obnyżenje potreb. Pobilszenje podatkiw abo dodatkiw je własnywo sredstwom do zubożenia kraju, a ne może postużyty do dobra kraju. Kożdy z paniw zhodyt sia, szczo jesly podatki abo dodatki sut nad syły kontrybuentiw nakładane, to tyi budut na nyszczenyje podatkujucznych kraju. Jakuju cil osiahnem tym? Dumaju, szczo toje dobro kraju je tylko pozorne, bo na szczo prydasť sia to dobro kraju, koły tyi, o kotorych kraj maje sia staraty, sut utysnjeni.

Podatki sut welykij, wys. Sojm przyznať, szczo nasz kraj je bidnyj, jesly win ubohyj, to jak można takiji podatki nakładaty? Zwernu uwahu, szczo nekotoryi hromady majut 100 i bilsze procentiw dodatku, powity 10 do 20 procentiw, kraj 34 ct. indemnizacja pańszczyzny w wostocznoj Halyczyni 50 ct. Jesly to porachujemo, to wypade dwa razy bilsze dodatkiw jak podatkiw. Prywedu tu prymir z historyi szkolnoj.

Pered r. 1848. jesly uczennykowy buło przyznaczeno 5 kijiw za karu, pry wymirenju dodawano szcze 10 kijiw na próbku. Tyji 10 taksamo boliły jak 5 kijiw. Podatkiw sut tymi kijamy, a dodatkiw próbkoju, boljat ony bilsze jak perszyi. Može buty, szczo welykym hosidatelam abo industryelom ne trudno prychodyt podatkiw płatyty, ale z doświdczenja jeśm perekonanyj, szczo menszym posidatelam wid Biały do Zbaraża, wid Bełza do Turki zariwno tiazko prychodyt tyi słatyw opłaczaty. Nawedu tu historycznyj prymir.

Koły w r. 1848. seljane stały sia swobodnymy

brażdanamy i uzyskały brażdańsku swobodu, to były w szczoślywom sostojanju, poneże mały z odnoj storony własniť, a z druhoj wolniť. Ne wsi umiły korystaty z toj swobody, toho pryczyny były riżny, osobenno brak oswity. Duchowny wlasty starały sia szkoły zaprowadyty, aby czerez prošwisczenje nakłonyty lud do dobroho upotreblenja swobody. Selane mohły łatwo uprawiaty rolu, mały zarobok, kotoryi dawaly im bilszyi posidateli. I pryszło do toho, szczo szkoły mnożyły sia, prošwisczenje rozszyrjało sia, tak, szczo 20% seljan do r. 1860. posyłały swoji dity do szkil srednych. Stan toj seljan stawał sia szczo raz hirszyj, były ony utysnjeni w skutek neobchodnych potreb derżawy i kraju, podatkiw były podwyżšeny, zawedeno dodatek na wijnu, a koły pryjšzoł r. 1861. i zawedeno autonomiju, nałożono znou welykyi tiahary. Od toho czasu zaczaly hromady upadaty i zadolžaty sia, aby słatyty podatkiw. Wedla moho doświdczenja ridko w kotrom seli można bez exekucji i fantowanja wsi podatkiw sobraty. Otže i ta egzekucja i fantowanje pryczyniaje sia do zubożenia menszych posidatelej, i sut dokazom, szczo ne mohut tych wsich tiahariw ponosyty, bo pewno ne dopustyłyby do fantowanja.

(P. Skrzyński. Proszę o głos.)

Seljane poczaly wtedy korystaty z kredytu i prawie połowynu swoich gruntów po rozlycznych bankach zastawyły. Ja takych seljan, kotoryi zastawyły grunt i wiały pożyczku, a ne pobilszyły gospodarstwa uważaju jako suchotnykiw, kotoryi skorsze abo piźnijsze musiat pohybaty. Jak suchotnyki czerez morfinu abo rewalentu tylko na czas majut ułekszenie, tak i tyi, kotoryi pożyczajut tolko na czas jakiś i pozorno sobi polipszajut, ale pewno czekaje ich ruina, szczo budut wywłaszczeni ze swoich majetkiw. Wtohdy powstane proletarjat i ne bude mał kto płatyty a — prawda! budut tyi płatyty, kotoryi tyi grunta budut maty. Može kto skaże, naj seljane pracujut. Prawda, ony majut ruki aby pracowały, a czerez to uzyskały szczoś na swoji potrzeby. Ale zwernu uwahu wys. Sojma na toje, szczo nyny ridko w kotroj pori roku mohut tyi seljane znajty sposibnist do pracy, a osobenno, od koły bilszyi posidateli zaprowadyły u sebe maszyny. Szczoż pozostaje selianam?

(P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.)

Jesly musyt prodaty wsió szczo sobrał w ose-ny, aby zapłatyty podatki i dodatki krajewy i cer-

kowni, a nakineć użyje sobi po trudach pry komaszni, to hdeż win zajde? Wiesnow na przedn-wyczku z nedostatku oslablajut sia samy, a nawet oslablinnoje pokolinje płodiat i prychodiat do toho nieszczęśliwo stanu, że nekotoryi i hołodowoju smertjeju pohybajut. To je toj nieszczęśliwyj stan seljan, ktoromu chotiat nekotoryj zapobihaty kredy-tom. Ale kredyt jak wże skazawjem, je sredstwom paliatywnym, a ne radykalnym na nedostatek selan. Bezsomlinno, jesły nekotoryi seljane chotily-by sia oddawata rukodilstwom, mohłyby swij stan polipszyty. Ale pytaju sia, komu ony budut prodawaty swoi wyroby, jesły sami sut bidny, to na szczo sia rukodilstwo prydašt. Otże poneże roboty ne ma, poneże kraj je bidnyj, jak to w. Sojm uznal, poneże podatkie sut zanadto wysoki, wypadaloby ich zmenszyty. Ide o to, jak ony majut buty zmenszeny. Wydatky krajewyj ne można poobtynaty od razu wo wsich hałuziach wid reprezentacji kraju aż do ostatnoj rubryki, chotia i to dałoby sia zrobyty, ale zwernu uwahu, szczo w ostatnym preliminari okazaly sia z roku 1875. oszczadnosc wy-nosiaczzy zwyż 800.000 złt. Jesly sut oszczadnosc, to lipszeby buło misto ich robyty i zachowuwaty, zmenszyty podatky. Jeslybyśmo obnżyły dodatky o 4%, to poneże wid krajcara majemo 69.000 złt., bułaby to cyfra 276 000 złt., ktoraja może buty widniata wid doroh. Na szczo prydadut sia dorohy, jesły ne bude szczo wozyty, tak samo jak sut koliji a ne ma nymy szczo wozyty. Ja znaju z doświdzenia jak sia riez maje z tymy dorohamy. Opo-widał meni raz oden, kotoryj mał dewiat myl jichaty. Persze try myli buła doroha hromadzka, ta buła nahirsza, jichał cilyj deń, wywernuł sia dwa razy. Na druhuj deń wyspawszy sia, wjichał na dorohu powitowu. Ta buła lipsza, buło mu tro-chu łeksze, i bez nebezpecestwa pereichał jeju; ale wjichał w ostatnich troch mylach na dorohu krajewu czy cisarsku. Koni buły ne podkutyj, pid-były sia, i win ne mih doichaty do Sambora. Ska-że kto, szczoż z toho wynikaje, szczo potribna buła doroha no ja protywnne mnyinaju, szczo potrebua buła krajewa doroha hromadzka. Meni zdaje sia, szczo powynnyśmo staraty sia o dorohy hromadz-kij, bo jeslyby toj podroźnyj ne wywernuł sia dwa razy i ne jichał cilyj deń, to buwby zajichał do Sambora odnym daem.

Dorohy hromadzki treba naprawlaty i dorohy powitowe rozszerzyty, a dorohy krajewyji sut nepo-tribny. Zanadto dnoż majemo kategori doroh: ci-sarskij, krajewyj, powitowyj i hromadzki. Kraje-

wy dorohy ne sut własnywo krajewymy, bo krajewa doroha je pidla moho mninja ta, kotora jest ko-mercjalnoju, kotora peretynaje kraj wid wistoku na zapad, abo wid pińoczy na połudne. Doroha, koto-ra ide wid kożdoho punktu do hrancy, ne powynna buty krajewoju. Naj takij dorohy budut oddanyj powitam, naj powity starajut sia o takij dorohy, a wtedy bohato widpade z budżetu dorohowoho kraje-woho. Tak kołyś bude lipsze jak widpade dodatok na indemnizaciju, wtedy na potreby krajewyj bude-mo mohły dwa razy bilsze dawaty, i wtedy budut pokrytyj wsi potreby.

Powidajut szczo w innych prowincyjach awstry-ackich wysokij datky krajewyj sut postanowiennyj. Na to ja korotko skażu, szczo ja ne lublu dywyty sia na bohatych, jesly sam jeśm bidnyj. „Jeder strecke sich nach seiner Decke“. Ony sut bohatyj, to mohut dawaty bilsze, my bidnijszij musymo obchodyty sia tym, szczo majemo — musymo sia obliczyty z wydatkami, i czekaty aż sia pidnese stan materjalnyj, wtedy wydatkij sia pidnesut, abyś-my mohły osiahnuty cily krajewyj.

Dlatoho jeśm za znyżeniem dodatkiw do po-datkiw na 30%, i muszu tu osobenno jeszcze toje naprowadyty, że sprawozdanie powidaje, szczo toho roku ne bude sia pobilszaty dodatkiw. To zdaje sia meni byty paradoxom, bo z odnoj storony każe sia, szczo dodatkiw ne bude sia podwyższaty i zi-stane jak tamtoho roku 34/100, a z druhoj storony budut podwyższenyj datki krajewyj. Tu sut ubo-czyni mysly, bo jak sia pidnese podatok derżawnyj, to i na potreby krajewyji pidnese sia dodatok kraj. a sejanyn, ktoromu skazano w Sojmi płatyty po-datki jak tamtoho roku t. j. 34% dodatkiw, jakże uwiryt, szczo ne pobolszeno dodatky, jesły pry-nese swoju knyżoczku podatkowu i uwydyt, szczo zamist 10 złt. stoit 11 złt. na dodatky krajewyj, bo jesly-by buło riwno, toby to samo czysło prychodyło. To jest boczynj kruczok. Ne pidwyższymo procentu, ale pidwyższymo dodatok. Ja wprawdi ne maju namirenja, zważywszy to wse stawlaty osobnoho wnes-ku z obawy, aby ne był hołosom wopijnyczoho wo pustyni, odnakoż spediwaju sia, że znajdut sia w wys. Pałati muži, ktori moje mninie podilajut, i budut za znyżeniem dodatkiw do podatkiw.

(Miejsce marszałkowskie zajmuje Wicemar-szałek ks. bis. Stupnicki).

Osobenno izminit tyj rubryku dorohowu cze-rez osibne wnesenie tak, aby toho roku ne buło bilsze jak 30% dodatkiw do podatkiw.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Będę mówił krótko, aby uniknąć błędu, w który według mego przekonania popadł mój poprzednik poseł Jasienicki, przewlekając rozprawę i któryto błąd doprowadzićby mógł do tego, żebyśmy własnowolnie usunęli wszystkie przedmioty nader ważne, stojące po budżecie na porządku dziennym. Dla tego ograniczę się na wykazaniu bezzasadności kilku uwag przez p. ks. Jasienickiego uczynionych a które przytoczył dla uzasadnienia swój konkluzji.

Sądzi p. Jasienicki, że trzeba zniżyć dodatek krajowy do podatków. Któżby nie pragnął, a także pragnęła komisya budżetowa, aby można zniżyć tak podatki państwowe, jak dodatki krajowe, lecz jeżeli to nie stanie się ze szkodą kraju, z pokrzywdzeniem żywotnych jego interesów. Albowiem także każdy obywatel, a szczególnie każdy reprezentant kraju winien starać się, aby wszystkie żywotne potrzeby krajowe, wszystkie wydatki dla zaspokojenia tych potrzeb czynione, pokrytemi były. Tego wymaga tak dobro ogóln, jak dobro pojedynczych obywateli, gdyż wydatki na podniesienie oświaty, ulepszenie drogi, komunikacyi, regulacye rzek i tp. podnoszą dobrobyt każdego obywatela.

Poseł Jasienicki sądzi, że należy zniżyć dodatek krajowy, albowiem podatki państwowe będą podwyższone, a w takim razie i dodatek krajowy procentowo do podatków państwowych wymierzany, stanie się większy i bardziej zaciąży na mieszkańcach.

Lecz jeżeli p. Jasienicki nie chce, aby dodatki krajowe przez to stały się wyższymi, iż podwyższone zostaną podatki państwowe, to niech raczy zwrócić się do swoich politycznych przyjaciół zasiadających w Radzie państwa, aby tam nie wotowali za podwyższeniem podatków państwowych. (Brawo).

Wprawdzie p. Jasienicki porównując dolegliwość dla niego podatków państwowych i dodatków krajowych, powiedział, że pierwsze tj. podatki państwowe mniej go bołą, bo tak jakby otrzymał pięć kijów, pięć plag, ale dodatki krajowe bołą go bardziej, dolegają mu więcej, bo tak jakby dodatkowo otrzymał 10 kijów.

Porównanie to jest charakterystyczne. Podatki państwowe wynoszące kilkaset milionów złt., a które kraj nasz płaci w sumie 30 milionów złt.

licząc podatki bezpośrednie i pośrednie, nie są zaś obracane wyłącznie na potrzeby naszego kraju, mniej bołą posta Jasienickiego, jak dodatek krajowy dla zaspokojenia żywotnych potrzeb naszego kraju i jego wydatków produkcyjnych uchwalany w sumie zaledwie do 3 milionów złt. (Głosy dwa miliony), a raczej w sumie 2,300.000 złt.

Ten to dodatek krajowy najbardziej posłowi Jasienickiemu dolęga, ten pragnie zniżyć. Ten dodatek na potrzeby kraju tak szanowny poseł czuje jakby 10 kijów. (Brawo i oklaski w sali i na galerji).

Co do mnie, sądzę, że uczynienie zadość żywotnym potrzebom kraju, zaspokojenie wydatków koniecznych dla dobra ogółu, dla dobra społeczności całej przez opłatę dodatku krajowego, jest poczuciem obowiązku swego względem kraju, zrozumieniem swego własnego dobra, a nie plagami jak p. Jasienicki mniema.

Z tego powodu, że zaspokojenia potrzeb kraju i narodu nie uważam za zbytek, za plagę, będę wotował za sumą taką, jaka okaże się potrzebną do pokrycia wydatków, których użyteczność dla kraju lub niezbędność, komisya budżetowa ściśle roztrząsała, a wysoki Sejm roztrząsać będzie.

Jeżeli p. Jasienicki wykaże, że wydatek jaki jest zbyt, może wnosić o jego wykreślenie z budżetu, a gdy Izbę o tém przekona, wykreśli go Sejm z pewnością.

P. Jasienicki przedstawiając, że można niektóre wydatki zniżyć, przytoczył jako przykład, iż należy zniżyć na czwartą część bo z 400.000 na 100.000 złt. wydatek na budowę dróg krajowych. Za całe uzasadnienie tego żądanegoniżenia podał, iż drogi krajowe są niepotrzebne, bo nie mamy co niemi wozić. Na to mu odpowiem, że gdyby poprzednio rządu inaczej były w kraju naszym gospodarowały, gdyby były wydawały sumy na budowę dróg i na inne produkcyjne wydatki do podniesienia dobrobytu krajowego dążące, mielibyśmy więcej niż dzisiaj do wożenia drogami krajowemi.

I jeżeli chcemy, aby następne pokolenie było bogatsze i miało co wozić, nie bądźmy bardzo skąpi na wydatki produkcyjne, podnoszące dobrobyt kraju i każdego pojedynczego obywatela.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Są potrzeby krajowe, któ-

re zaspokojone być musza, a wszelkie co do nich oszczędności kończą się na tém, że później jest się zmuszonym do większych jeszcze wydatków a przytém kraj w naturalnym rozwoju powstrzymanym jest; komisya budżetowa miała z początku to na celu, aby umniejszyć, jak szanowny wnioskodawca sobie życzy, dzisiejsze dodatki. Jednakowoż musiała się na to oglądać, co jest możliwem.

Otóż zważając, że już kilka uchwał w Sejmie zapadło, które wymagają także wydatków, jak to na drogę podhajecką, kolbuszowską i komisya nie wiedząc, czy nie zapadną jeszcze podobne uchwały, których rezultat podwyższy ogólne wydatki — a ten porządek jest według mego zdania złym, że komisya budżetowa nie wie, co będzie wydanem — komisya budżetowa jest w swój oględności usprawiedliwioną.

Zdanie szanownego mowcy, który przemawiał za potrzebą oszczędności, a mianowicie za zmniejszeniem dodatków, jeżeli kiedy, to teraz szczególnie podzielam i ile możności bez narażenia się na straty, należy nie podwyższać dodatków, ale jeśli się da, to je zmniejszyć trzeba.

Rozwlekliśmy naszą nędzę w Radzie państwa wobec całego świata, tam wystawiono naszą nędzę tak, iż myślą, że już wielka część ludu z głodu umiera. Każdy, który zna stosunki wie, że stan ludu prócz kilku świecących miast jest zły, że lud jest ubogim, i że go więcéj obciążać nie można.

Jeżeli więc po skończeniu obrady nad budżetem okaże się, że się nie sprawdzą te obawy, które miała komisya, iż może nowe przyjdą jakieś wnioski od pojedynczych komisji i że trzeba będzie podwyższyć budżet — jeżeli się okaże, że tylko te przez komisję budżetową preliminowane wydatki będą przyjęte, to wtedy ja sam sędzę, że można się zastanowić nad tém, czyby nie dały się dodatki zmniejszyć; jednakże dzisiaj o tém mowa być nie może. Komisya budżetowa nie mogła na żaden sposób nieostrożność swoją do tego posunąć, aby uczynić wnioski na zmniejszenie dodatków, lecz gdy później się okaże, że będzie można zmniejszyć wydatki, to sam na zmniejszenie dodatków będę wnosił.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Do głosu zapisani są jeszcze pp.: Wojciech Dzieduszycki i ks. Krasicki.

Teraz Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojc. hr. Dzieduszycki. Słyszeliśmy tutaj, że kraj jest ubogim — i rzeczywiście tak jest — słyszeliśmy to od dwóch mowców, którzy byli za obniżeniem dodatków, z których jednakże drugi nie wystąpił tak stanowczo, jak pierwszy p. ks. Jasienicki.

Nie przeczę temu, że kraj jest ubogim, jednak nie widzę, aby ubóstwo kraju leżało w naturze jego. Mamy urodzajną ziemię, mamy kopalnie drogocenne, zatem to ubóstwo musi leżeć w innych przyczynach, moralnych i zewnętrznych. Nie dla tego jest on ubogim, aby z natury był ubogim, ale tylko dla tego, że zachodzą okoliczności, które do zubożenia prowadzą

Szanowny p. ks. Jasienicki zdaje się twierdzić, że temi okolicznościami prowadzącemi do zubożenia kraju są drogi: kredyt i ustawy konstytucyjne, a co najwięcéj zaprowadzenie maszyn gospodarczych.

Mnie się zdaje, że temi przyczynami są lenistwo, brak oświaty, i brak dobrych dróg, tudzież brak oszczędności, a to wszystko jest znowu skutkiem braku oświaty. Mnie się zdaje, a i p. ks. Jasienicki, gdy się zastanowi nad tém, to dójdzie do przekonania, że gdyby były drogi dobre, toby było łatwiej sprzedawać towary i gdyby lud pracował, łatwiej znalazłby zarobek, bo w każdym gospodarstwie większém, pomimo zaprowadzenia maszyn gospodarczych, ciągle narzekają na brak robotników, i właśnie przez zaprowadzenie tych maszyn coraz większy obszar pola podciąga się pod intensywniejsze gospodarstwo i zamiast braku pracy okazuje się potrzeba coraz większych sił roboczych.

Nareszcie co do kredytu muszę się absolutnie sprzeciwić wywodom ks. Jasienickiego.

Powiedział on, że kredyt jest winien ubóstwu

krajowemu, a ja twierdzą, że brak kredytu jest ubóstwem. (Brawo). Nie jest to kredytem, jeśli trzeba płacić lichwiarskie procenta, ale kredyt jest wtedy, jeżeli się otrzymuje pewną sumę za procent taki, jaki ona przynieść może, tak aby praca była zapłaconą, to jest, jeżeli czysty zysk, który się otrzymuje, wystarcza na zapłacenie pożyczonego kapitału. Nie kredyt, tylko brak kredytu, nie praca tylko niechęć do pracy, nie zbyt dobre komunikacje, tylko brak komunikacji są winny temu, że jesteśmy w tym stanie.

Aby zapobiedz temu brakowi komunikacji, kredytu i oświaty, tym trzem głównym niedostatkom, na które nasza ludność i kraj nasz chroma, potrzeba pewnych wydatków, a więc trzeba uchwalić dodatki do podatków.

Jeżeli się uchwała podatki na zapłacenie długów państwowych, które także płacić potrzeba, jeżeli się uchwała podatki państwowe, które wcale nie zostają w kraju, to témbardziej należy uchwalić dodatki, które służą właśnie na organizację kraju, bo tylko te podatki, które tu uchwalamy, mogą być produktywnie użyte, a to w tym celu, aby były lepsze drogi, lepsze szkoły, a kto wie, czy nie lepszy kredyt.

Nie idzie tutaj o kwestyę oszczędności, ale muszę protestować przeciw temu, aby dodatki krajowe były przyczyną zubożenia kraju i aby autonomia krajowa, zbytek kredytu, a przedewszystkiem zbytek dróg przyczyniały się w czémkolwiek do zubożenia kraju. (Brawo).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja znaju moi hospodynowe, szczo jako czełowik maju swoi słabi storony i dumaju, szczo i wy wsi jako lude świtly przyznaście się do toho, ale mohu twerdyty z spokijnoju sowisteju, że ne należu do tych ludej, kotory pry każdej sposibnosty szukajut jakojś prowokacyi. Wzywaju was do świditelstwa, czy ja koły tu w wysokoj Pałati, abo w kotoroji komisiji postupował z rozjareniem i musyte meni przyznaty, szczo z najbilszoju kurtoazjeju i najbilszoju ludzkostju odznaczało się każde moje promowienie i każde moje wystąpienie.

To sposib wsich ruskich posliw.

Ne dumaju izwyniaty się na promowienie p Chrzanowskoho o moim postupowaniu w rajchsrati.

Ja postupowałjem tam tak sowistno jak i tu. Otże ne wyklykowałbym żadnych adresiw, jeslybym ne musil. Proszu protoje posta Chrzanowskoho, aby zwernul się do swoich kolegiw, kotoryi zasidajut w delegacyi, aby ne angażowały tak nasz kraj do niewynosymych podatkwiw. Tam w delegacyi ne zasiadaje ni odyn poseł ruskij a woźmit stenograficzniji sprawozdania a pobaczte, szczo delegacja najbilsze na nas podatkiw nakładaje.

Imenno polskii posły z żalem to muszu skazaty w nakładaniu tiahariw sut tam najrewnijsziji.

Przyznaju posłowy Chrzauowskomu syłu myślenia i trymajut jeho za czełowika myślaszczoho, ale z jeho zajawienia przychodžu do rezultatu, szczo sama syła mysly ne wystarczyt na toje, aby ponymaty obstojaatelstwu jasno. Do toho potreba praktyki. To ne może pomistyty się w poniatju posła Chrzauowskoho, jak podatkowij tiahar w Widny bolsziji, mense nas dlawyt, jak tiahar menseziji no tut nałożenyj. I ja czuwstwujut, szczo tiahar nałożenyj w rajchsrati, chotiaj w bilszoi cyfri, mense nas hnete, jak menseziji tiahar nałożenyj tut. Ne jeśm dyplomatoju moi hospodynowe, ja zwyk howoryty wid sercia; toje, szczo czuwstwujut, toje howorju. Że poseł Chrzauowski toho ne pojmaje, to meni jasno, bo poseł Chrzauowskij ne należyt do toho naroda, kotoryi jest utisnenyj (oho!) Nechaj mene zapytaje się a ja mu roztołkujut. Że tam w rajchsrati bilsza cyfra się uchwalaje, to przyrodna ricz, bo jest bilsza administracja, ale tu koźdyj krajcar nas tysne ne tak materyalno jak moralno.

Chotiaj znaju, szczo to się wam hospodynowe ne podobaje, to odnak jako czełowik prawyj, muszu wam skazaty, że koźdyj podatkowij krajcar tut pijde na ciły nam protywni, na wynarodowlenie ruskoho naroda. Woźmit szkoły, woźmit wczeraszoje sobytje pry wyborach do Wydiła krajewoho, czy to nas ne bołyt, że my stanowymo 2¹/₂ milionowu ludnost a w Wydili krajewom ne znajszly żadnoho reprezentanta. Otże po istynni koźdyj krajcar wydanyj namy na reprezentaciju krajewu, to jest na Wydił krajewyj, w tych obstojaatelstwach bilsze nas tysne, jak tam gulden.

To tylko chotiljem skazaty, korystajuczut iz promowienia posła Chrzauowskoho, aby pojasnijut sytuaciju.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Nie będę przedłużał dyskusji, tém mniej, że na mowy przeciwnie, kilku mówców już odpowiedziało. Zwróć tylko uwagę wysokiej Izby na jedno, a mianowicie na kategorie podatków, które są dotkliwsze jedne od drugich.

Ks. Jasienicki twierdził, że stosunek dodatków do podatków Państwa ma się jak 5 do 10, ja muszę jednak zauważyć, że różnica jest o wiele większą, albowiem kiedy dodatek krajowy wynosi 2½ miliona, to kraj nasz płaci do skarbu Państwa 35 do 36 milionów. Stosunek więc jest daleko większy, jak panom oponentom podać się podobało. Z tamtych ogromnych funduszy, które 35 do 36 milionów wynoszą, niewiele się zwraca do kraju a jeśli się zwraca, to tylko tyle, ile do utrzymania władz administracyjnych i sądownictwa jest potrzebne; na cele produkcyjne zaś zgoła nic, albo przynajmniej bardzo mało, bo na cele produkcyjne idzie tylko to, co kraj płaci osobno.

Cóż skarb Państwa robi dla dróg? Jeśli utrzymuje dziś jakiekolwiek drogi, to w dość lichym stanie, ale nową drogi nie zbudował.

Szanownym panom wiadomo, że skarb Państwa nie założył ani jednej szkółki na wsi, ani jednej szkoły ludowej. Na czémby więc można oszczędzić, nie wiem. Dotkliwym powinien się wydawać wydatek 35 do 36 milionów, skoro się nie wracają do kraju, ale nie te 2½ miliona, które stokroć są pożyteczniejsze dla kraju, bo wracają i chronią kraj od zubożenia.

Mimo to komisya budżetowa przemyśliwała nad tém, czyby się nie dało obniżyć dodatku do podatków, wprawdzie nie tak jak ks. Jasienicki żądał, aby obniżyć go do 30 centów, lecz przynajmniej o 1 do 2 centów. To jednak nam się nie udało i to jest dziś niepodobne.

Z wielkiem wytężeniem słuchałem, jaki środek poda nam ks. Jasienicki do obniżenia dodatku na 30%, na co komisya trafić nie umiała, ale nie wskazał nam go jednak, tylko powołał się na innych mówiac, że inni stawiać będą. Dałby Bóg, żeby kto znalazł sposób znizienia tych dodatków o 4 centy, bo to znaczyłoby 200.000 złt. oszczędności, jednak ja nie wiem, na czém byśmy mogli oszczędzać.

(Ks. Jasienicki na drogach).

Zdaje mi się, że ks. Krasicki właściwiej po-

wiedział, dlaczego to te dodatki krajowe ich tak bolą. Powiedział on, że bolą ich nie tak materialnie jak moralnie. O, to bardzo pojmuje! Tymczasem krzywdy między jedną a drugą częścią kraju, między jedną a drugą narodowością, przynajmniej przy rozbiórce budżetu nikt nie spostrzeże, a gdy ją spostrzeże, niech zwróci moją uwagę na to, a ja stanę z pewnością po jego stronie. Mnie się zdaje jednak, że ich co innego boli, ale nie będę tego dotykał, powiem tylko wogóle „zgodnie i po bratersku postępujcie, a nie będzie was panowie nic bolało. Ale jeśli postępujecie z nienawiścią i nieprzyjaźnią, to was musi boleć. Odkąd tylko Sejm istnieje, toczy się ciągła wojna, a wojna na nic się nie przyda, bo tu jest pewna przegrana.

(Krzeseł marszałkowski zajmuje JE. hr. Ludwik Wodzicki).

a przegrana koniecznie boleć musi. Nie rozumiem bynajmniej, dlaczegoby ta wojna trwać miała ciągle, dlaczego mamy być w ciągłej nieprzyjaźni. Proszę panów wziąć to sobie do serca, a nie będzie was bolał ani materialnie, ani moralnie ciężar pełnienia obowiązków na korzyść kraju.

JE. hr. Marszałek. Ogólna rozprawa nad sprawozdaniem komisji budżetowej jest już zamkniętą, przeto, aby uniknąć odbywania posiedzenia przy świetle, przerywam teraz posiedzenie aż do pół do piątej przed wieczorem i upraszam pań, abyście się punktualnie na w pół do piątej zgromadzili, żeby zaraz można obradować.

(Posiedzenie przerwane o godzinie 1. i minut 46 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem o godzinie 5.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie. P. ks. Chełmecki usprawiedliwia swoją nieobecność słabością. Jest jeden wniosek. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. by koszta utrzymania drogi z Podgórze do Białej tak zwaną: „trzecią wojskowo-paralelną-

nadwiślańskiej“ pokrywał przychodem z myt i z funduszków państwowych;

2. by odstąpił od pretensyi roszczonej do sąsiednich gmin i obszarów dworskich, a na żadnym prawnym tytule, ani na obowiązujących ustawach nieopartej, przyczyniania się do kosztów utrzymania rzeczonych drogi, mianowicie za ubiegłe 15 lat od 1855 do 1870 roku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1877.

Józef Baum, wnioskodawca.

Haller, Torosiewicz, Apolinary Jaworski, Dobrzyński, Męciński, Dydyński, Tyszkiewicz, E. Wolański, Majer, Krukowiecki, Milieski, Słonecki, Gross, Zamoyski, Grocholski, Władysław Koziembrodzki, Hoppen, Józef Konopka, Dunajewski, Sawczyński, Pławicki.“

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten będzie traktowany według regulaminu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W imieniu komisji petycyjnej, wnoszę, aby wysoka Izba uchwalić raczyła, że wszystkie te petycje, które są już załatwione, jakoteż i te petycje, które jeszcze wejdą do wysokiej Izby, odesłane być mają do Wydziału krajowego dla załatwienia i możliwego uwzględnienia. Powodnje komisją do tego kroku brak czasu, który nie pozwoli wysokiej Izbie obradować nad petycjami.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Poddam wniosek p. Golejewskiego wraz z poprawką p. Jasińskiego pod głosowanie.

Kto się z tém zgadza, aby wszystkie petycje, które są załatwione przez komisją petycyjną jako téż i te, które nie są załatwione, tudzież i te które jeszcze wejdą do wysokiej Izby, były odstąpione Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest rozprawa szczegółowa nad

sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1878.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Dział I.

Fundusz krajowy i zakłady z funduszu tego nposażone.

Budżet funduszu krajowego.

Dochody.

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych po koniec roku budżetowego 1876.“

Głosy. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Uzasadnienia pierwszej rubryki dochodów t. j. dochodów z pozostałości z rachunków z r. 1876 r. i płynącego stąd wniosku komisji budżetowej w tem brzmieniu, jak go uchwaliła i przedłożyła, gdy w dniu 25. sierpnia projekt budżetu był podany do druku, nie będę tu odczytywał, gdyż następnie uchwały wysokiego Sejmu, mianowicie uchwała powzięta 28. t. m. przy uchwaleniu budżetu szkolnego, zmieniła całkiem stan pozostałości z rachunków, a przeto zmienić musiała wniosek komisji.

Powiem tylko, iż wszystkie wydatki rzeczywiste w r. 1876 uskutecznione, tak na zasadzie budżetu uchwalonego w r. 1875, jak na zasadzie kredytów dodatkowo przyznanych przez Sejm w r. 1876 na ów rok, wynosiły . 2,677.230 złt. w. a. wszystkie zaś dochody rzeczywiste pobrane 2,755.778 „
przeto nadwyżka z rachunków pozostała 78.548 złt. w. a.

Gdy kredyty dodatkowe na rok 1877 uchwalone do 24. sierpnia wynosiły 11.000 złt. przeto pozostały jako pozostałość z rachunków roku 1876, którą możnaby użyć do pokrycia wydatków w roku 1878 kwotę 67.538 złt. Ponieważ jednak

wysoki Sejm uchwałą powziętą 28. sierpnia b. r. większą nawet sumę jakoby pozostałą z oszczędności 1876 r. przeznaczył na pokrycie wydatków w budżecie szkolnym na rok 1878. Przeto obecnie komisya budżetowa wnosi:

„Pozostałość z rachunków z r. 1876 zero to jest, nie może wstawić żadnej sumy w tej rubryce.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

„Rubryka II.

Z odnajmu ubikacyi sejmowych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu na r. 1878 obliczył dochód w tej rubryce z czynszu pomieszczeń w gmachu teatralnym hr. Skarbka, wynajętych na pomieszczenie Sejmu a następnie podnajmowanych, na 1.200 złt.

Komisya budżetowa zgodnie z tém obliczeniem opartém na podstawie przecięciowego rzeczywistego dochodu w ostatnich trzech latach, wnosi:

Z odnajmu ubikacyi sejmowych 1.200 złt.“

JE. hr. Marszałek. : Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

„Rubryka III.

Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent.

W zaprojektowanym na r. 1878 budżecie wstawił Wydział krajowy w tę rubrykę dochodów 2.000 złt. z powodu, iż cała pozostałość z rachunków funduszu krajowego po zamknięciu rachunków za rok 1875. przeznaczoną została uchwałą wysokiego Sejmu na utworzenie funduszu budowy gmachu sejmowego i na rachunek tegoż funduszu budowy umieszczoną jest na procent. Komisya budżetowa przynajmniej zupełną słusność temu rozumowaniu Wydziału krajowego i sądzi, że rzeczywiste dochody w latach 1874 i 1875 nie mogą, z powyżej wskazanego powodu, służyć za podstawę do przybliżo-

nego obrachowania dochodów w tej rubryce w roku 1878. I tak np. dochód z chwilowego umieszczenia na procent funduszy krajowych w r. 1875 wynosił 17.819 złt., albowiem wówczas wielka pozostałość z rachunków z lat ubiegłych, oprocentowaną była na korzyść funduszu krajowego. Lecz po przekazaniu tej znacznej pozostałości z rachunków z lat ubiegłych na oddzielny fundusz budowy gmachu sejmowego i po oprocentowaniu jej na korzyść tego funduszu, rzeczywisty dochód z chwilowego umieszczenia na procent gotówki w skarbie krajowym będącej w ciągu roku 1876, wynosił już tylko 4.025 złt. 61 ct. jak się to komisya budżetowa z rachunków za ów rok przekonała. W pierwszej połowie r. 1877, kiedy już wydana została i ta kwota z pozostałości z rachunków lat dawniejszych powstała, którą wysoki Sejm przeznaczył na pokrycie kredytów dodatkowych na r. 1877, dochód z umieszczania na procent gotówki wpływającej do skarbu krajowego, był stosunkowo jeszcze znacznie mniejszy i zaledwie parę set złt. wynosił. Jednak na to zmniejszenie dochodu w tej rubryce w pierwszej połowie 1877 r. wpływa i ta okoliczność, że zwykle dopiero w drugiej połowie roku, a mianowicie po zbiorach od października do stycznia wpływają głównie dochody z najobfitszego ich źródła, którem jest dodatek krajowy do podatków, że przeto dochodu w tej także pierwszej połowie r. 1877 nie można brać za podstawę obrachowania, bo na ujęty oparty rachunek okazuje się zawsze za niski.

Z powyższych powodów komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczanych na procent 2.000 złt.“

(Mówi) Obok tego wniosku będę miał zaszczyt przeczytać rezolucyą, która jest do tej pozycyi dołączoną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym prosić pana referenta, aby mi raczył wyjaśnić, dlaczego kwota tutaj wstawiona wynosi tylko 2.000 złt. Wiemy, że w 1875 r. odsetki te wynosiły 17.819 złt. a przyczyniły się do nich procenta od sumy, która została przeznaczoną na budowę gmachu sejmowego. Suma ta jeszcze istnieje, a więc za-

pewne i obecnie przynosi procenta. Mnie się zdaje że cała ta suma nie będzie mogła być użytą na budowę gmachu tego roku, najwięcej użytą zostanie jedna jej część. Otóż myślę, że procenta mogą być wliczone na rachunek rubryki III. Zresztą i bez tej sumy kwota tu wstawiona wynosiła w 1876 r. 4.025 złt. 61 ct., więc trudno przypuścić, żeby ta kwota nie mogła być obecnie osiągnięta, gdyż jakkolwiek dotychczas w tym roku było tylko 700 kilkadziesiąt złt. to przecież sędzę, że do końca roku da się to wyrównać.

(Poseł Skrzyński. Proszę o głos.)

Z tych powodów proszę pana referenta o wyjaśnienie.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zrzekam się głosu, albowiem pan sprawozdawca mnie wyręczy.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Z największą przyjemnością mogę uczynić zadość żądaniu p. Krukowieckiego. Zapomniał szanowny poseł, że natura oddzielnego funduszu jest ta, że wszystkie jego dochody idą na jego podwyższenie. Przeto suma przeszło 800.000 złt. przeznaczona na fundusz budowy gmachu sejmowego, dopóki nie będzie wydana, jest oprocentowaną na rzecz funduszu budowy tego gmachu, to jest procenta od tej sumy uzyskane idą na powiększenie tego funduszu, a nie do funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji.

„Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczanych na procent 2000 złt.“ raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Większość komisji budżetowej uchwaliła wniesć następującą rezolucją (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Wydział krajowy, aby przy lokacji funduszków, czy to w efektach czy w bankach, miał przedewszystkiem bezpieczeństwo, a przy równym bezpieczeństwie wysokość dochodu na uwadze.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. W sprawozdaniu swém o czynnościach Wydziału krajowego które zdaje się z braku czasu nie przyjdzie pod obrady wysokiej Izby, położyła komisya lustracyjna nacisk w rezolucyi, ażeby wezwać Wydział krajowy do lokowania sum w takich bankach, mających pewność, a obliczonych na mniejszy procent. Nie wiem czyby komisya budżetowa chciała usunąć wniosek komisji lustracyjnej. Sędzę, że można przyjąć ten wniosek komisji lustracyjnej, aby obok pewności i procentów choćby niższych, miano wzgląd na towarzystwa mające za zadanie cele humanitarne.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya budżetowa z natury swojej musi ściśle przestrzegać dobra skarbu krajowego. Jest więc jasnym, że przy równym bezpieczeństwie umieszczania pieniędzy krajowych na procent, należy lokować w tych bankach, kasach oszczędności i instytucjach kred., które dają wyższy procent. — Nie sprzeciwia się to wnioskowi komisji lustracyjnej, o ile żąda lokowania kapitałów w bankach dających bezpieczeństwo, ale komisya budżetowa musi nadto żądać, aby w razie równego bezpieczeństwa lokować pieniądze tam, gdzie dają większy procent, a nie tam gdzie mniejszy.

(Poseł Krukowiecki. Tego nie żądano.)

Przynajmniej tak zrozumiałem słowa posła Krukowieckiego.

Mniejszość komisji budżetowej, do której i ja należałem, uważała dołączenie tej rezolucji jako zbyteczne, albowiem wskazanie przykładu, ażeby Wydział krajowy wykroczył przeciw tej zasadzie, którą komisya już w latach ubiegłych wyraziła, wtedy zaś należy wezwanie do władzy wykonawczej uchwalać, jeżeli ta władza postępuje przeciw zasadzie, wyrażonej w wezwaniu. Jednak nie sprzeciwiam się uchwaleniu, bo to nic nie zaszkodzi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Komisya lustracyjna nie miała na myśli wpłynąć na to, żeby od kwot lokowanych pobierać mniejsze procenta, ale chodziło jęj o to, aby przy równem bezpieczeństwie lokować kapitały w tych bankach, które mniejszy procent pobierają od swych kapitałów.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z rezolucją komisji budżetowej (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby przy lokacji funduszków, czy to w efektach, czy w bankach, miał przedewszystkiem bezpieczeństwo a przy równem bezpieczeństwie wysokość dochodu na uwadze.“

(mówi) raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Rezolucya przyjęta.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IV.

Dochody z myt na drogach krajowych.

W projekcie budżetu na rok 1877 Wydział kraj. obrachował dochód z myt na sumę 181.500 złt. a obliczył go na zasadzie, że gdy dochód w r. 1877 z myt na drogach krajowych, mających z końcem roku 1875 długości 1328 kilometrów obliczony był na 160.000 złt., dochód z myt na drogach kraj., które z końcem r. 1877 miały mieć według obrachunku sporządzonego w lutym r. b. długości 1.506 kilometrów, wynosićby powinien o 21.494 złt. więcej, czyli w okrągłej sumie o 21500 złt., przeto zaprojektował zamieścić w budżecie na r. 1878 — 181.500 złt. Jednak komisya budżetowa, zważając, że według sporządzonego teraz obrachowania drogi krajowe będą miały z końcem 1877 r. nie 1506, ale 1.534 kilometrów długości, a przez to, że przybędzie 206 kilometrów dróg kraj. na których będą w r. 1878 pobierane myta; zważając dalej, że odpowiednio zasadzie wyżej wyrażonej a przyjętej przez Wydział krajowy, dochód z myt powinien być większy o 24.816 złt. 23 ct. od dochodu na rok 1877 preliminarzanego na podstawie długości dróg krajowych z końcem 1875, wnosi:

a) Dochód z myt na drogach krajowych 181.819 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wł. hr. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. W tym ustępie odstąpiła komisya budżetowa od wniosku.

Komisya zamiast preliminarzanej przez Wydział krajowy sumy 181.500 złt., proponuje wstawić kwotę 184.819 złt. Sądziłbym jednak, żeby przedłożenie Wydziału kraj. było więcej usprawiedliwione. Wprawdzie w przedłożeniu Wydziału krajowego suma ta wynika z obliczenia, że prawdopodobnie z końcem roku 1877 będzie wybudowanych 1506 kilometrów dróg kraj. Komisya zaś skonstatowała, że wedle obecnie zrobionego obrachunku z końcem r. 1877 będzie gotowych 1534 kilometrów dróg a więc 28 kilometrów więcej aniżeli preliminarzował Wydział kraj. Na usprawiedliwienie przedewszystkiem tej różnicy muszę, podnieść, że Wydział krajowy układając budżet w lutym nie mógł przewidzieć, jak wypadnie kampania tegoroczna.

Dzisiaj się pokazuje, że wypadła ona pomysłnie bowiem będzie gotowych 1534 kilometrów, z tego jednak nie wynika, że będzie tyle kilometrów omyconych, bo Wydział krajowy sam tutaj nie decyduje. Ingerencya Wydziału kraj. ogranicza się tylko do wdrożenia sprawy, pertraktacya protokolarna odbywa się na prowincyi a w okolicy mieszkańcy o ile są interesowani w tém, żeby jak najprędzej drogi budować, o tyle interesować się muszą, aby się omycenie jak długo można spóźniło. Tu nawet władze autonomiczne nawet same nie decydują ale — według postanowienia ustawy — orzeczenie należy do władzy politycznej.

Od orzeczenia tego służy prawo rekursu a ten opiera się często aż o Wiedeń. Sądzę przeto, że chociaż będzie 1534 kilometrów drogi gotowych, nie jest to zbyt nisko preliminarzane, jeżeli przypuścimy, że tylko 1500 kilometrów będzie rzeczywiście omyconych. Wydziałowi krajowemu nie zależy wprawdzie na tém, czy ta suma wyższa będzie preliminarzowaną czy nie, jednak obowiązkiem moim było ostrzedz wys. Izbę, że jeżeli ta kwota, którą wnosi komisya będzie uchwaloną dzisiaj już można przewidzieć, że dochód będzie mniejszy, że poniżej sumy preliminarzanej pozostanie.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Mam zaszczyt oświadczyć w imieniu komisji budżetowej, że po takim objaśnieniu, danym przez sz. członka Wydziału kraj. komisja budżetowa przychyliła się do jego zdania.

Komisja nie zamierza bynajmniej wstawić w budżet dochodu większego, niż może być dochód rzeczywisty. Jednak sumę wstawioną przez siebie w projekt budżetu obrachowała według zasady przez samże Wydział przyjętej. Bo gdy Wydział krajowy przypuszczając, że długość dróg krajowych, na których myta w 1878 r. będą pobierane, wynosić będzie 1.507 kilometrów, wstawiła dochód z myt 181.500 zł., przeto komisja budżetowa mając przedstawione, że długość dróg krajowych z końcem 1877 r. wynosić będzie 1.534 kilometrów wstawiła jako przypuszczaluy z myt dochód 184.819 zł. w. a.

Lecz po wyjaśnieniu, że nie wszystkie drogi z końcem roku 1877 gotowe, mogą być zaraz omycone, komisja odstępuje od swego wniosku i zgadza się w stawieniem jako dochód z myt 182.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji:

a) Dochód z myt na drogach krajowych 182.000 zł.

zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Oprócz tego odsetki od niezapłaconych w właściwym terminie czynszów z myt i kary konwencyonalne z tego powodu nakładane, wynosiły przecięciowo w trzech ostatnich latach, z których jest złożone zamknięcie rachunków, przecięciowo rocznie 363 zł. w. a.; przeto na zasadzie tego przeciętnego rzeczywistego dochodu wnosi komisja zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj., aby w rubryce dochodu z myt wstawić jako drugą pozycyą:

b) Odsetki za zwłokę i kary konwencyonalne 360 zł. “

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Wreszcie w trzeciej pozycyi téjże rubryki, tj. dochód z kar pieniężnych za przestępstwa drogowe obrachowuje komisja budżetowa na 100 złt. a to na zasadzie przecięciowego dochodu w trzech latach ubiegłych i wnosi:

c) Kary pieniężne za przestępstwa drogowe 150 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka V.

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych z funduszu krajowego.

Jedynie tylko projekt budżetu funduszu policyi krajowej na rok 1878 wykazuje przewyżkę dochodów nad wydatki w kwocie 6.496 złt., gdy przeciwnie preliminarze wszystkich innych funduszy uposażonych z skarbu krajowego nie tylko nie wykazują nadwyżki, ale przedstawiają niedobór, który musi być pokryty zasiłkiem ze skarbu krajowego.

Z tego powodu komisja budżetowa wnosi:

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych 6496 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VI.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu przedłożonym wysokiemu Sejmowi wnosi, aby w téj rubryce dochodów wstawić kwotę 40.000 złt. nie

wykazując bliżej podstawy swego wniosku i pisząc tylko, iż dochody w tej rubryce nie dadzą się ściśle naprzód obliczyć, gdyż główne źródło takowych stanowią zaległe należności od gmin za połowę kosztów leczenia ubogich chorych z tychże gmin, które według poprzedniej ustawy obowiązane były te gminy ponosić lub zwracać.

Komisya budżetowa, aby wyrobić sobie podstawę do przybliżonego przynajmniej obliczenia dochodów w tej rubryce, zebrała i rozważyła następujące daty: Rzeczywisty dochód ze zwrotu zaliczek w r. 1875 wynosił istotnie 128.290 złt., w której to sumie mieściło się 52.291 złt. w. a. jako zwrot przez gminy zaliczek ze skarbu krajowego danych za należną wówczas od gmin połowę kosztów leczenia ubogich chorych; dochód zaś w tej rubryce w r. 1876 wynosił 71.066 złt., w której to sumie mieścił się zwrot zaliczek przez gminy za połowę kosztów leczenia ubogich chorych w kwocie już tylko 34.078 złt. Dalej komisya budżetowa rozważyła, że główne źródło dochodów w tej rubryce t. j. zwroty przez gminy należności zaliczonych za nie ze skarbu krajowego szpitalom krajowym za kosztą leczenia ubogich chorych z tychże gmin, wysycha coraz bardziej z każdym rokiem od chwili wydania ustawy, mocą której skarb krajowy pokrywa w całości wydatki za leczenie ubogich chorych a gminy połowy wydatków nie zwracają jak dawniej. Wreszcie komisya budżetowa przekonała się, iż zaległość należności od gmin z powyżej wskazanego tytułu, wynosiła jeszcze z końcem roku budżetowego 1875: 187.921 złt., a z końcem roku budżetowego 1876: 169.191 złt., w której to sumie mieściła się zaległość wątpliwą należności 60.000 złt.

Na zasadzie przybliżonego obrachowania z powyżej przytoczonych dat komisya budżetowa sądzi, iż dochód ze zwrotu zaliczek wynosić będzie w r. 1878 przynajmniej 50.000 złt. i w skutek tego wnosi:

Dochód ze zwrotu zaliczek 50.000 złt. w. a. „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzano wski (czyta):

„Rubryka VII.

Zwroty pożyczek.

Na mocy umów i planów umorzenia pożyczek zaciągniętych za uchwałami wysokiego Sejmu przez gminy, instytucje i osoby prywatne ze skarbu krajowego, przypadają do zapłacenia temuż skarbowi w ciągu 1878 r. następujące raty pożyczek oraz odsetki od nich:

a) od gminy Uwsie spłata 250 złt. jako piątą i ostatnią ratę pożyczki udzielonej w r. 1873 oraz odsetki 15 złt. razem 265 złt. — ct.

b) Od klasztoru Benedyktynek w Przemyślu sprata 500 złt. jako piątą ratę z pożyczki bezprocentowej udzielonej w 1873 r. i spłata 450 złt. jako trzecią ratę z pożyczki bezprocentowej udzielonej w 1876 r. razem 950 „ — „

c) Od p. Karola Wilda spłata 1000 złt. jako dwóch rat półrocznych, siódmą i ósmą, z pożyczki udzielonej w 1874 r. oraz odsetki w kwocie 137 złt. 50 ct. razem 1.137 „ 50 „

d) Od zgromadzenia Kanoniczek w Krakowie spłata 500 złt. jako szóstą i siódmą ratę z pożyczki udzielonej 1875 r. oraz odsetki 168 złt. i 75 ct., razem 668 „ 75 „

e) Od miasta Piwniczna spłata 707 złt. 62 ct. jako czwartą i piątą ratę z pożyczki udzielonej w 1876 r. oraz odsetki od pożyczki 437 złt. 58 ct. razem 1.145 „ 20 „

f) Od miasta Sanoka spłata 964 złt. jako pierwszą i drugą ratę oraz odsetek od pożyczki wynoszącej 10.000 złt., przyznanej 24. kwietnia 1876 r. a wypłaconej 17. marca 1877 r. . 964 „ — „

Przeło komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Dochód ze zwrotu pożyczek i z odsetek od nich 5.130 „ — „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzano wski (czyta):

„Rubryka VIII.

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego.

W projekcie budżetu przedłożonym przez Wydział krajowy preliniowano w tej rubryce:

a) ze skarbu państwa, na podstawie reskryptu ministerstwa rolnictwa	5.000 złt.
b) wpisowe od uczniów na podstawie przeciętnego rzeczywistego dochodu	60 „
c) czesne od uczniów na podstawie budżetu zeszłorocznego	240 „
razem	5.300 złt.

Wskutek tego komisya budżetowa wnosi:

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego 5.300 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli, rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IX.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Ponieważ szpitale krajowe za sprawdzanie rachunków aptekarskich płacą rocznie Wydziałowi krajowemu 600 złt., przeto na mocy rzeczywistego dochodu komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. wnosi:

Za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka X.

Rozmaite dochody.

Rozmaite dochody przypadkowe, które nie można podciągnąć pod żadną oddzielną rubrykę wynosiły w przeciągu trzech ostatnich lat przecięciowo rocznie 778 złt., a nie 339, jak to w skutek pomyłki rachunkowej przedstawił Wydz. kraj. Przeto na zasadzie przeciętowego rzeczywi-

stego dochodu z trzech lat ostatnich należałoby wstawić 780 złt. Lecz komisya budżetowa zważając, iż główny dochód w tej rubryce przynosiło skartowanie aktów i druków; zważając, że przy skartowaniu druków sejmowych w latach ostatnich wyrzucono z archiwum i sprzedano wszystkie sprawozdania komisji sejmowych i Wydziału krajowego, uchwały Sejmu i t. d. w sprawach ciągle się jeszcze toczących, oprócz kilku exemplarzy oprawnych w wielkie księgi, że wskutek tego wielka jest niedogodność dla członków Sejmu chcących się obznajomić z tokiem spraw w dawniejszych latach; zważając wreszcie, że Wydział krajowy uznawszy tę niedogodność poleci, aby na przyszłość przy skartowaniu aktów zatrzymano w archiwum po kilkadziesiąt egzemplarzy wszystkich druków sejmowych z każdego roku w pojedynczych zeszytach, że przeto w skutek tego będzie można o połowę mniejszym dochód ze skartowania aktów i druków, wynoszący dotychczas przecięciowo rocznie 418 złt., co wpłynie na zmniejszenie się dochodu w całej tej rubryce, — wnosi:

Rozmaite dochody 400 złt.

Suma dochodów z rubryk I.	
II.	1.200 złt.
III.	2.000 złt.
IV. a)	182.0 00 złt.
b)	360 złt.
c)	150 złt.
V.	6.496 złt.
VI.	50.000 złt.
VII.	5.130 złt.
VIII.	5.300 złt.
IX.	600 złt.
X.	400 złt.

Suma przeto ogólna dochodów po odtrąceniu rubryki I i 2819 złt. rubryki IV. będzie 253.636 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Nad tém się nie głosuje.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka XI.

Dodatek krajowy do podatków.

Dla pokrycia przewyżki uchwalonych wydat-

ków nad obrachowane dochody skarbu krajowego t. j. niedoboru w budżecie, uchwała corocznie wys. Sejm dodatek krajowy do podatków państwowych w takiej wysokości, aby niedobór był całkiem pokryty. W celu obrachowania w jakiej wysokości uchwalić należy dodatek krajowy, obliczyć trzeba przybliżenie, jaką kwotę przyniesie w 1878 roku jeden cent dodatku krajowego pobierany od każdego złt. podatków państwowych bezpośrednich bez dodatku wojennego.

Przy układaniu budżetu funduszu krajowego na lata dawniejsze i jeszcze na rok 1874 brano za podstawę przybliżonego obrachowania dochodu z dodatku krajowego, uchwalonego w pewnym stosunku procentowym do każdego złt. w. a, podatków państwowych, zasadę, iż podatki bezpośrednie państwowe bez dodatku wojennego przynosiły skarbowi państwa przecięciowo 6 milionów złt. rocznie z całej Galicyi, po potrąceniu już odpisów, zwrotów i zaległości każdorocznych a po dodaniu zaległości ściąganych z lat dawniejszych i na tej podstawie obliczano, że jeden cent dodatku krajowego przyniesi skarbowi krajowemu 60.000 złt. Gdy komisya budżetowa przekonała się, iż ta podstawa przybliżonego obrachowania dochodu z dodatku krajowego jest za niską.

(Głosy): Prosimy o uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Mam zaszczyt powiedzieć, że z wywodów i dat które w sprawozdaniu drukowanym miałem zaszczyt w imieniu komisji budżetowej przedstawić, a których odczytania wys. Sejm nie żądał, wykazuje się że jeden cent dodatku krajowego do podatków państwowych bez dodatku wojennego, przynosi teraz skarbowi krajowemu 69,000 miauowicie przyniósł istotnie taką sumę w 1876 r.

Ale pozwoli wysoka Izba odczytać ustęp z wywodów komisji odpierający zarzut, uczyniony jej przez Wydział krajowy, że wnioski komisji budżetowej i uchwały Sejmu są powodem powiększenia się wydatków na druk projekt u budżetu i załączników.

(Głosy): Prosimy).

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Komisya budżetowa pragnąc, aby Sejm miał podstawę rzeczywistą do obliczania, jaką sumę istotnie przyniesie jeden cent dodatku krajowego w jakiej więc wysokości ma ten dodatek uchwalić dla pokrycia niedoboru wykazującego się budżecie — wyraziła życzenie, aby na przyszłość jako wskazówkę służącą do układania budżetu dołączył Wydział kraj. do zamknięcia każdorocznych rachunków dwa krótkie i jasne wykazy przedstawiające, w jakiej sumie rozpisano, w jakiej odpisano a w jakiej rzeczywiście pobrano każdy podatek bezpośredni państwowy i dodatek krajowy tak na rachunek należności bieżącej, jak na rachunek zaległości z lat dawniejszych, wreszcie jakie pozostały zaległości w podatkach i dodatku krajowym z końcem roku budżetowego. Wzór takich dwóch wykazów komisya sama w r. z. ułożyła z liczb przez c. k. urząd podatkowy dostarczonych i Sejmowi przy sprawozdaniu z zamknięcia rachunków przedstawiła wyrażając powyższe żądanie.

Oddział rachunkowy przy Wydziale krajowym zastosował się do tego żądania komisji budżetowej przez Sejm przyjętego, lecz zastosował się niedokładnie i w błędny sposób, gdyż zamiast dwóch krótkich, jasny obraz przedstawiających tablic, przedłożył w r. b. w załącznikach do zamknięcia rachunków za r. 1875 trzynaście wielkich tablic, które już przez ogrom zamieszczonych na nich cyfr całkiem niepotrzebnych, nie dają wcale jasnego obrazu a powiększają koszta druku. Dodać tu nawiasowo komisya winna, iż ten fakt jest jednym z objaśnień, jak niesłusznie uskarża się Wydział krajowy w sprawozdaniu z zamknięcia rachunków za rok 1875, że powodem zwiększenia kosztów druku są żądania komisji budżetowej lub uchwały Sejmu; gdyż przeciwnie nienależyte spełnienie tych uchwał Sejmu i życzeń wyrażanych przez komisya budżetową, żądającą uproszczenia i skrócenia a w skutek tego jasności przedkładanych Sejmowi, przez oddział rachunkowy załączników, jest powodem powiększania się kosztów druku tak budżetu jak i zamknięć rachunkowych.

JE. hr. Marszałek. W tej rubryce nie ma przedmiotu do głosowania, bo to przyjdzie do głosowania przy uchwale finansowej. Teraz następują wydatki, rubryka I.

Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Rubryka I.

Koszta reprezentacji kraju.

Na pokrycie wydatków rubryką I. objętych uchwała wys. Sejm na 1877. r. 149.443 złt. Wydział krajowy preliniuje na wydatki téj rubryki na 1878 r. 102.600 złt. Tak znaczne zmniejszenie téj rubryki pochodzi stąd, że ostatnia cała należność za grunt kupiony pod gmach krajowy, w kwocie 47.043 złt. została zapłaconą w r. 1877.

Koszta podróży dla pp. posłów uchwalone zostały na r. 1877. w wysokości 6.500 złt. Wydział krajowy preliniuje o 200 złt. więcej, z powodu że trzechletnie przecięcie wynikłości tego wydatku z lat 1874. do 1876. wynosi 6.729 złt. w zaokrągleniu więc przyjęto 6.700 złt.

Koszta druków preliniuje Wydział krajowy na 14.000 złt., tak samo jak uchwalonymi zostały na r. 1877. Wprawdzie według wynikłości z lat 1873. do 1875. wynosi roczny koszt druków w przecięciu 15.306 złt., pomimo tego jednak komisya budżetowa przyjmuje tę pozycyą zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w wysokości 14.000 zł. w tém przekonaniu, że w tym dziale wydatków znaczne oszczędności mogą być osiągnięte przez zmniejszenie liczby alegatów, dołączanych tak do czynności Wydziału krajowego, jak téż do sprawozdań budżetowych, w kierunku wskazanym przy sprawozdaniu komisji o dochodach i zamknięciu rachunków.

Ponieważ w poz. 6: urządzenie sali, opał, oświetlenie i inne drobne wydatki mieszczą się także remuneracye dla urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zajęcie, jakie na nich prócz zwyczajnych zajęć, podczas trwania Sejmu spada, komisya budżetowa wnosi, aby pozycyą tę rozdzielić na 2, a mianowicie przeznaczyć z preliniowanej sumy 3.350 złt. na wyż rzeczony remuneracye 1.200 złt., a resztę na urządzenie sali etc.

Wszystkie inne pozycye preliniowane zostały zgodnie z dawniejszemi uchwałami wys. Sejmu.

Komisya budżetowa uważa zatém wszystkie wydatki rubryką I. objęte za uzasadnione i przedstawia wys. Izbie pojedyncze jęj pozycye do przyjęcia jak następuje“.

JE. hr. Marszałek. Tutaj tak postąpię, że będziemy czytali wszystkie pozycye téj rubryki, a jeżeliby ktoś z panów miał co do zarzucenia któręj pozycyi, to czytanie zatrzymamy.

Będziemy głosowali nad pozycyami poprzedniami, a następnie będzie otwarta dyskusya.

Sprawozd. p. Józef B a d e n i (czyta):

„A. Sejm krajowy.

poz. 1. a) czynsz najmu ubikacyi sejmowych . . . 5.150 złt.
b) dodatek gminny 5% 250 „
5.400 złt.

poz. 2. Koszta podróży pp. posłów 6.700 „

„ 3. Dyety pp. posłów . . . 42.000 „

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi od 1. do 3., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozd. p. Józef B a d e n i (czyta):

„poz. 4. Koszta druków . . . 14.000 złt.“

P. K a m i ń s k i. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. K a m i ń s k i. Drażliwą jest rzeczą wchodzić w sprawdzanie i podnoszenie cyfr, jeżeli się nie ma pojęcia o wszystkich ogniwach i szczegółach, z których się składają te cyfry.

Jednakowoż jestem w lepszym położeniu, ponieważ sam Wydział krajowy podał daty, z których wynika, że cyfra 14.000 złt. na druki jest przesadzoną.

Owoż daty te są zapewne wszystkim członkom tego Sejmu znane. Wydział krajowy uznał, iż tak liczba alegatów i niepotrzebnych druków się zwiększyła, że powiększyła wydatki na nie do 14 tysięcy złt. W zamknięciu rachunków na r. 1875. obliczano arkuszy drukowanych 128, to po 25 złt. za arkusz licząc, wyniesie 3.200 złt.

W zestawieniu z innymi Sejmami, jak n. p. w Styryi i gdzieindziej okazałoby się, że gdyby ten stosunek był zachowany jak w innych Sejmach jak n. p. w Radzie państwa, te same druki nie kosztowałyby więcej jak 583 złt. zamiast téj sumy 3.200 złt.

Dowiaduję się także, że komisya lustracyjna w swoim wniosku, który może już nie przyjdzie pod obradę, również podniosła wysokość téj cyfry. Zresztą w samém sprawozdaniu komisji budżetowej zwrócono uwagę na to i podniesiono nadzieję, że

na przyszłość odpadłyby liczne akta i alegata i niepotrzebne papiery, które mogą być zastąpione krótszymi bez ujmy dla ścisłości rachunkowej.

Zatém gdy widzę, że Wydział krajowy sam obliczył, iż cyfra jest przesadna, że także komisya budżetowa podnosi to w swém sprawozdaniu a komisya lustracyjna również to samo podnosi, sądzę, że ta cyfra może być zniżoną na kwotę 10.000 zł. i dlatego stawiam poprawkę, aby w tój pozycji na koszta druku wyznaczyć nie sumę 14.000 zł. tylko sumę 10 000 zł.

JE. hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Kamińskiego do paragrafu.

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Józef Badeni. Muszę się sprzeciwić zmniejszeniu tój sumy na koszta druków. Komisya budżetowa podała tę sumę, ponieważ w ostatnich latach koszta przenosiły 16.000 zł. a teraz niemożliwem jest tak nagle sumę wydatków na druki zmniejszyć. Może być, że w następnych latach da się to uskutecznić, ale teraz niepodobna.

JE. hr. Marszałek. Najpiérw poddaję pod głosowanie wyższą cyfrę, gdyby ta była odrzuconą, to wtedy poddam pod głosowanie wniosek przez p. Kamińskiego postawiony. Kto przyjmuje na koszta druków sumę 14.000 zł., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta, tém samém więc upada wniosek p. Kamińskiego.

Teraz proszę odczytać dalsze pozycje.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

5. Spisywanie sprawozdań	4.000 złt.
6. Remuneracye dla urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zajęcie podczas Sejmu	1.200 „
7. Urządzenie sali, opał światło i inne drobne wydatki	2.150 „
8. Pisarze dzienni	650 „
9. Uzupełnienie biblioteki sejmowej	300 „

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt nie żądał głosu, przeto poddaję pod głosowanie wszystkie pozycje od 5. do 9.

Kto przyjmuje te pozycje od 5. do 9., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

„B. Wydział krajowy.

10. Marszałek krajowy	4.200 złt
11. Sześciu członków Wydziału po 3.000 złt.	18.000 „
12. Zastępcom	3.000 „

P. Skałkowski. Proszę o głos do pozycji 12.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. Skałkowski prosi o głos do pozycji 12, zaś do pozycji 10 i 11 nikt nie zabrał głosu, przeto poddaję pozycje 10 i 11 pod głosowanie.

Kto przyjmuje pozycje 10 i 11, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Do pozycji 12 ma głos p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Wydatek w rubryce 12 wymieniony był dotychczas po większej części tém spowodowany, że niektórzy członkowie Wydziału krajowego byli także członkami Rady państwa (głosy: nie!). Ponieważ jak wiadomo członkowie obecnie wybrani albo już złożyli mandaty swoje do Rady państwa, albo oświadczyli, że wkrótce te mandaty złożą; gdy dalej w pozycji tój wydatki w r. 1875 tylko sumę 2.650 wynosiły, przeto proponuję, aby w tój pozycji na r. 1878 tylko kwotę 2.000 złt. wyznaczyć.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest popartą.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Józef Badeni. Ta pozycja jest potrzebną dlatego, że się bardzo łatwo może wydarzyć, iż jaki członek Wydziału krajowego zasłabnie. Zresztą co do mnie zgodziłbym się na zmniejszenie tój pozycji.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najpiérw wniosek p. Skałkowskiego t. j., aby

w tój pozycyi 12 wyznaczyć tylko kwotę 2000 złt. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Józef B a d e n i (czyta):

„13. Dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tój pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Józef hr. B a d e n i (czyta).

„Suma rubryki I. 101.600 złt.

Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubryki I. 101 600 złt.“

Nad tём się nie głośnie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do rubryki II.

Sprawozdawca p. Józef B a d e n i (czyta):

„Rubryka II.

Koszta zarządu.

W rubryce tój Wydział krajowy wnosi następujące zmiany:

W poz. 22: „Zasługi“ podwyższenie o 260 złt. z powodu konieczności utrzymywania jednego stróża więcej wskutek rozszerzenia ubikacyi Wydziału krajowego.

W poz. 23. Emolumenta, podwyższenie o 794, co stąd pochodzi, że na ubranie dla portyera preliniuje się 200 złt. tj. o 100 złt. więcej niż w r. 1877 z powodu, że zajdzie potrzeba odnowienia futra i że dodatki pięcioletnie wynosić będą w roku przyszłym o 700 złt. więcej. Z drugiej jednak strony preliniuje Wydział na opał dla dyrektora kancelaryi o 4 złt. a na opał dla odźwiernego i portyera o 2 złt. mniej, niż przyjęto na r. 1877.

W poz. 24. Najem, podwyższenie o 1.885 złt. wyżej jak na r. 1877, bo zaszła konieczna potrzeba rozszerzenia biur.

W poz. 25. Remuneracye podwyższenie, o 500 złt. z powodu podwyższenia wynagrodzenia rzeczownika prawnego, co usprawiedliwioném jest ciągłem

przybywaniem spraw, które często o Trybunał administracyjny się opierają.

W poz. 27. Koszta podróży i diety, podwyższenie o 600 złt. z powodu wzrastającej z każdym rokiem potrzeby wysyłania urzędników na rozmaite komisye.

W poz. 29. Dary z łaski, zmniejszenie o 150 złt. z powodu, że Michał Rudnicki, który pobierał 150 złt. rocznie, zmarł dnia 13. paźdź. 1876.

Komisya budżetowa znajduje, że wszystkie preliniowane przez Wydział w tój rubryce wydatki, oparte po większej części na dawniejszych uchwałach sejmowych, dostatecznie są usprawiedliwione, wnosi jednakże następujące zmiany:

W poz. 28. Pensye i zaopatrzenia, zmniejszenie o 1.050 z powodu, że Jan Pawulski zmarł dnia 21 kwietnia a tём samém ustała jego pensya emerytalna w kwocie 1.400 złt.; natomiast zaś przyznana została od dnia 1. maja 1877 na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego l. 13.481 pozostałej po nim wdowie pensya wdowia w kwocie 350 złt.

W poz. 29. Na skutek petycy Jana Topolnickiego l. 177 opiekuna sądowego czworga sierót po zmarłym urzędniku krajowym Karolu Iwanickim dodatek jednorazowy w kwocie 145 złt.

Na mocy uchwały z dnia 25. sierpnia b. r. dla Pawulskiej, wdowy dodatek roczny w kwocie 250 złt. Pojedyncze więc pozycye tój rubryki są następujące:

Płace urzędników, dyurnistów i sług.

poz. 14. Oddział conceptowy 29.240 złt.

poz. 15. Oddział rachunkowy 34.070 złt.“

P. Gross. Proszę o głos co do pozycyi 15.

JE. hr. Marszałek. Poddam zatém pod głosowanie pozycyą 14. Oddział conceptowy 29.240 złt. Kto się z tą pozycyą zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 14. przyjęta.

Teraz co do pozycyi 15. p. Gross ma głos.

P. Gross. Nie ulega wątpliwości, że oddział rachunkowy Wydziału krajowego jest oddziałem bardzo ważnym, ponieważ się w nim koncentruje niejako właściwa kontrola wszystkich wydatków i dochodów funduszu krajowego.

Etat oddziału tego był wprawdzie ustalony w

r. 1874, jednak od tego czasu pomnożył się zakres jego działania znacznie.

Wspomnę tylko o dodaniu działu szupaśniczego, który pomimo to, a może właśnie dla tego, że w ewidencji utrzymywać musi mnóstwo pozycji drobiazgowych, dziś już pracy dziesięciu urzędników wymaga.

Oprócz tego wiadomo, że główna czynność kontrolowania pojedynczych gmin głównie polega na kontroli rachunków i to nie za rok ostatni, ale nieraz za peryod kilkunastu lat.

Jeżeli Wydział krajowy wysłał jednego urzędnika conceptowego do badania protokolarnego, to pewna, że dwóch albo trzech urzędników najmniej użyć musi do zestawienia rachunków i kontroli rachunkowej. Jeżeli się nie mylę, okazała dotychczasowa praktyka, iż ta kontrola w ostatnich latach absorbowwała ciągle przynajmniej pięciu urzędników oddziału rachunkowego.

Jeżeli panowie więc rozważycie, że co najmniej 12—15 urzędników rachunkowych zajętych jest czynnościami pozaurzędowymi, czyli raczej takimi, na które nie reflektowano przy ustaleniu dawniejszego etatu, to zechcecie panowie pojąć, że oddział rachunkowy mimo najlepszej woli urzędników nie może podolać w całości swym obowiązkom.

Nie zapominajmy przytém, że jeżeli czynności rachunkowe z natury swój są nagłe — to nagłość ta témci większą jest w czynności Wydziału krajowego; zważmy, że jeżeli Sejm przychodzi, muszą być wszystkie i to niemałe rachunki gotowe, podczas kiedy zwykła administracja swoją idzie drogą. Tylko nadzwyczajnym wysileniem pojedynczych urzędników tego oddziału zawdzięczamy, że otrzymujemy rachunki należyte i na czas.

Mając przekonanie, że w miarę przybycia czynności oddziału rachunkowego musi być albo etat ich urzędników powiększony, albo zresztą wprowadzoną reorganizacją, któraby odpowiadała nowym warunkom, czynię wniosek, który nie przesądza co bynajmniej, co się na przyszłość stać ma i tak opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej Sesji sejmowej wyczerpujące sprawozdanie w przedmiocie zorganizowania oddziału rachunkowego stosownie do potrzeb praktyką wskazywanych i stosownie do zasad przyjętych, tak

w c. k. Rządzie jak i w Wydziałach krajowych innych prowincyi austriackich“.

JE. hr. Marszałek. Jest to rezolucya, ale co do cyfr szanowny poseł Gross nie wnosi na teraz żadnej zmiany?

P. Gross. Na teraz żadnej.

JE. hr. Marszałek. Naprzód poddam pod głosowanie cyfry, a potem rezolucyą. Upraszam tych panów, którzy przyjmują 15tą pozycyą, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Teraz poddam do poparcia rezolucyą p. Grossa. Kto popiera rezolucyą, zechce rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba p. posłów). Jast poparta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jeżeli naczelna władza wykonawcza uznaje potrzebę powiększenia jakiegos wydatku dla polepszenia organizacji urzędów sobie podporządkowanych, za które jest odpowiedzialną, wtedy ta władza wykonawcza bierze inicjatywę do proponowania powiększenia wydatku dla polepszenia organizacji urzędów, lecz nigdy lub przynajmniej bardzo rzadko władza ustawodawcza i jej komisya budżetowa nie bierze inicjatywy do powiększenia wydatku na płace urzędników lub na reorganizacyą urzędów, gdy tego nie czyni władza wykonawcza, która za te urzędy jest odpowiedzialną. Jeżeli kiedy władza ustawodawcza lub jej komisya budżetowa bierze inicjatywę do powiększenia wydatków, to tylko na cele produkcyjne.

Dla tego sprzeciwiam się rezolucyi proponowanej przez posła Grossa a przeciwniej powszechnie przyjętym i słusznym zasadom.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. W odpowiedzi szanownemu p. Chrzanowskiemu muszę oświadczyć, że według mego zdania wielka zaehodzi różnica między administracyą rządową a administracyą autonomiczną a względnie administracyą krajową, choćby już dla tego, że najmniej co 6 lat a nawet częściej, bo przy każdorazowém zamknięciu Sejmu tak Sejm jakoteż kierujący administracyą Wydział krajowy się zmieniają.

Przyznacie panowie, że to bez pewnego wpły-

wu pozostać nie może i w tém szukać należy powodu, dla którego żądania nasze do oddziału rachunkowego są większe. Żądamy od niego rzeczy, których władze rządowe od swoich oddziałów rachunkowych nigdy nie żądają, bo tam manipulacja jest ustaloną a każdy urzędnik wszystkie stopnie hierarchiczne przechodzi, zanim do kierowania jakiegokolwiek gałęzi administracyjnej powołanym będzie.

Wymagamy od nich i to rok rocznie przedłożenia najrozmaitszych wykazów rachunkowych, które w rządowej manipulacji wcale nie istnieją. Chodzi nietylko o to, aby potrzeba reorganizacji oddziału rachunkowego była uznana — bez względu na to, z kąd zresztą inicjatywa wyjdzie.

Jeżeli jednak pojedynczy z nas doszedł do przekonania, że oddział rachunkowy Wydziału krajowego nie może należycie fungować wobec etatu uchwalonego w r. 1874 ze względu na powiększone jego czynności, to zdaje mi się, że mu nikt nie odmówi prawa zwrócenia uwagi wysokiego Sejmu jako najwyższej władzy krajowej i żądania, aby Wydział krajowy, który jest jego egzekutywą, zarządził odpowiednie środki, by manipulacja rachunkowa była prowadzoną w sposób należyty.

P. Chrzanowski. A — to co innego!

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Podzielając zdanie szan. p. Chrzanowskiego co do inicjatywy ze strony ciała ustawodawczego w kwestjach organizacji, przemawiam o wniosku p. Grossa szczególnie z tych powodów, iż p. Gross nie kontentuje się wskazaniem potrzeby téj organizacji, ale daje oraz wskazówkę, na jakiej drodze ma być ta organizacja opartą. Otóż zdaje mi się, że niebezpieczną byłoby rzeczą, gdybyśmy nawet uznając wadliwość albo niedokładność w rachunkowości Wydziału kraj. powiedzieli, iż stósownie do potrzeb praktyką wskazanych, stósownie do zasad przyjętych w Rządzie i Wydziałach innych krajów organizacja ma być przeprowadzoną. Mnie się zdaje, że ani ta manipulacja rządowa nie jest ostatecznie doskonałością, ani też nie znamy praktyki innych Wydziałów krajowych.

Gdyby się wniosek p. Grossa miał utrzymać, wnosilibym, aby go rozdzielić w ten sposób, iżby ci, którzy nie zgadzają się z ostatnim ustępem,

mogli głosować przeciw takowemu. Zamiast całego tego końcowego ustępu począwszy od wyrazów: „stósownie do potrzeby“, proponuję umieścić tylko wyrazy: „odpowiednio potrzebie“.

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, rączy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Odstępuję od ostatniego ustępu mojego wniosku i zgadzam się z poprawką p. Wodzickiego.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

(Głos: Wnoszę zamknięcie dyskusji).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Zapisanych jest do głosu 5 mowców. Upraszam tych panów, aby każdy z nich oświadczył, czy jest za, czy przeciw wnioskowi komisji? Najpierw zapytuję p. Męcińskiego, czy jest za, czy przeciw wnioskowi komisji?

P. Męciński. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński za, czy przeciw?

P. hr. Skrzyński. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz za, czy przeciw?

P. Abrahamowicz. Za.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski za, czy przeciw?

P. Skałkowski. Za.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski za, czy przeciw?

P. Chrzanowski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. Upraszam panów: pp. Męcińskiego, Skrzyńskiego i Chrzanowskiego o wybranie mowcy jeneralnego.

P. Chrzanoŵski. Zrzekam się głosu.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wybór mowcy generalnego zabrałby więcej czasu jak przemówienie każdego z panów posłów, dlatego wnoszę, aby przemawiali wszyscy.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Skrzyńskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Tylko parę uwag chciałem zrobić i zacząć opozycją przeciw rezolucji p. Grossa, na czém on skończył. Powiedział p. Gross, że żądanie jest, aby manipulacja w sposób należyty była prowadzoną; sądzę, że to życzenie podziela cała wys. Izba. I ja mam to pragnienie, ale dotąd nadaremne. Nie widzę jednak, aby wniosek p. Grossa zapobiegał temu. Bo pomnożenie urzędników nie jest jeszcze poprawieniem manipulacji wewnętrznej. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wys. Izby na dalsze pozycje, odnoszące się także do rachunkowości i manipulacji w naszych biurach krajowych, a mianowicie na pozycje 15., gdzie jest oddział rachunkowy i 16., gdzie jest oddział kasowy, dalej na pozycje b) i c). Koszt ogólny na rachunkowość, jaki kraj ponosi, czyni 58975 zł., jak świadczy budżet przed nami leżący. Pozwolicie panowie, że stosunkowo do miary wydatków i przychodów naszych suma ta niesłychanie jest wielką i jestem przekonany, że gdyby zniesiona była manipulacja, to zyskalibyśmy wiele, bo możeby się mniej pisało, ale rachunki byłyby przystępniejsze i jaśniejsze (brawo).

Nie mogę sądzić o zdolnościach pojedynczych posłów w tym względzie, ale mogę się powołać na świadectwo wys. Izby, że gdy kto z nich chce się czego dowiedzieć i pyta kolegów o wyjaśnienia, pokazuje się, że nikt nie może nic orzec stanowczo; rachunki są nam ciemne i niezrozumiałe. Powiedział p. Gross, że wysyłanie urzędników dla zbadania spraw gminnych, pochłania siły oddziału rachunkowego. Nie przeczę użyteczności tych komisji, ale zawsze jest takiemu urzędnikowi dodany urzędnik manipulacyjny i ten oddział więc daje tam pracę.

P. Gross powiedział, że rachunki muszą być

gotowe, gdy sesja sejmowa nadchodzi. A gdzież to nie mają być gotowe? Wszystkie kraje, banki i instytucje rachunkowe muszą każdorocznie zamykać swój bilans. Wszakże to rzecz wiadoma, że Sejm przychodzi co roku. Wydział kraj. ma prawo asygnować po dzień 1. kwietnia, wydatki zaś czynić po dzień 1. czerwca zamykać, a zatem jest czas do zrobienia rachunków. Powiedział dalej p. Gross, że żądania Sejmu powiększają się co chwila pod względem rachunkowości. Ja tego nie znajduję. Żądania powiększają się pod względem jakości a nie nie pod względem ilości, a jakość nie wpływa na ilość. Odwołuję się tu do p. Grossa, który zna manipulacją Towarzystwa ogniowego krakowskiego obracającego milionami, jakie tam jest biuro rachunkowe, które się składa tylko z 8miu urzędników, ale tam jest rachunkowość zrozumiała dla wszystkich.

Tyle miałem powiedzieć, dlatego przeciw tej rezolucji głosować będę.

P. Gross. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Chciałem powiedzieć, że szanowny mój poprzednik zbijał wszystkie argumenta moje dotyczące się uzasadnienia wniosku, ale nie wchodził w meritum jego. Wniosek mój żąda jedynie, aby organizacją oddziału rachunkowego przeprowadzić a tym wyraźniej do tego zmierza po przystąpieniu mojemu do wniosku p. hr. Wodzickiego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu. (Wesołość).

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę szan. Panów, że w regulaminie nie ma mowy o udzieleniu głosu w sprawie osobistej, albo do sprostowania faktu; ponieważ się to praktykuje w parlamentach, dlatego głosu nie odmawiam, ale upraszam Panów ze względu na krótkość czasu robić z tego jak najrzadziej użytek.

P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Nie oświadczyłem się przeciw wnioskowi p. Grossa, ale powiedziałem dla tych, którzyby się z nim zgadzali, że jest rzeczą niebezpieczną przyjąć drugą część tego wniosku.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jeżeli p. Gross na poparcie swego wniosku przytaczał motywa nie podzielane, o ile zauważałem, przez większość wysokiej Izby, to wyznać mnszę, że p. Męciński zbijając wniosek p. Grossa do wręcz przeciwnego swemu założeniu doszedł rezultatu; bo skoro podniósł, że rachunkowość Wydziału krajowego jest nieodpowiednią, to pytam się, jak się mógł sprzeciwiać wnioskowi, który właśnie do uregulowania tej rachunkowości dąży?

Jakkolwiek nie zgadzam się z motywami przytoczonymi przez p. Grossa, to jednak na wniosek się zgadzam i popierać go będę a to z następujących względów:

Słusznie czy niesłusznie ale faktem jest, że rachunkowość Wydziału krajowego uważana jest za rachunkowość opartą na systemie dawniejszym a przeto nieodpowiadającym wymaganiom dzisiejszym. Otóż wniosek dążący do zreformowania tej rachunkowości, jeżeli kiedy to w chwili obecnej, kiedy na tę rachunkowość narzekają, jest nie tylko na czasie, ale zasługuje na wszelkie poparcie i z tych powodów za nim głosować będę. Zupełnie mnie to od popierania wniosku nie odstrasza, iż motywów p. Grossa nie podzielam; mnie idzie o rzecz a nie o formę, w jakiej przeprowadzona została. Co do twierdzenia, że inicjatywa powinna pochodzić od Wydziału krajowego, to przyjmuje, gdy idzie o etat, o podwyższenie płac, ale gdy idzie o reorganizację, to mniemam, że właściwą jest rzeczą, jeżeli ta inicjatywa wyjdzie od wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że zadaniem, obowiązkiem i prawem wysokiej Izby jest, aby jak najściślej prowadziła kontrolę tak nad wszystkimi czynnościami Wydziału krajowego jak i nad rachunkowością.

Mamy prawo żądać przedłożenia rachunków w należytych czasie i w sposób jasny, aby nie potrzeba było szpierać dnie i godziny chcąc się dowiedzieć najprostszj rzeczy. Otóż jeżeli będziemy obstawać przy prawie naszym, to będzie rzeczą Wydziału krajowego domagać się powiększenia liczby urzędników rachunkowych, jeżeliby ilość ich była niedostateczną, ale nie my mamy dawać inicjatywę do reorganizacji; reorganizacja kończy się na tém, że będzie więcej urzędników i więcej wydatków w budżecie.

My jeszcze w żadnym sprawozdaniu ani w innych nie wyczytaliśmy, że mało jest rachunków i że mało piszą. Aż nadto rachują i piszą, tylko że nikt nie umie dójść do tego, aby miał cyfrową odpowiedź na każde pytanie. I w tym względzie nawet tej sesji jeszcze przyjdzie na stół wysokiej Izby odnośne przedłożenie a zatem i z tych powodów nie mogę się przyłączyć do takiej rezolucji. Pilnujmy tylko, aby wszystko było dobrze zrobione, a jeżeli jest coś niemożliwym do zrobienia, wtedy Wydział krajowy sam przyjdzie z tém żądaniem, aby mu dodać urzędników.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby, iż p. Gross nie proponuje powiększenia liczby urzędników; owszem, rezultatem uchwalenia jego wniosku mogłoby być uproszczenie manipulacji w oddziale rachunkowym, co właśnie do oszczędności poprowadzić może. Komisya lustracyjna zas konstataowała, że Wydział krajowy nie jest w stanie podołać swojemu zadaniu co do lustracji majątków gminnych i wysłał takie komisye tylko w tych wypadkach, w których przeprowadzenie takiej czynności stało się konieczne w skutek wezwania władz administracyjnych albo sądowych. Interwencya Wydziału krajowego w sprawach lustracji majątków gminnych jest utrudniona brakiem sił tak dalece, iż Wydział krajowy już w r. 1875 wniósł do wysokiego Sejmu dotyczące sprawozdanie które wykazywało, iż zadaniu lustracji majątków gminnych podołać nie może. Otóż według mojego przekonania wydatek większy w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli nad majątkami gminnymi stokrotnieby się opłacił uporządkowaniem gospodarstwa gminnego.

Uchwała w myśl wniosku p. Grossa powzięta niczem u jeszcze nie przesądza i może tylko doprowadzić do tego, że Wydział krajowy na podstawie doświadczenia przyjdzie do wysokiej Izby z odpowiednią propozycją względem lustracji gminnych majątków. Dla tego jestem za wnioskiem p. Grossa.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos jako członek Wydziału krajowego.

P. Wereszczyński. Powiedział p. Męciński, że manipulacja jest wadliwą; powiedzenie to zyskało pojedyncze oklaski i dlatego odpięram. Nie jest wielką rzeczą powiedzieć, że manipulacja

jest wadliwą, ale potrzeba powiedzieć w czém. Takich luźnych uwag o wadliwości mieliśmy tu już dosyć. W skutek tego polecono Wydziałowi krajowemu, aby się starał zmienić cały sposób manipulacyi. Wydział krajowy zwołał ankiety rzeczoznawców, którzy orzekli, że taka manipulacja, jaka jest, jest dobra i że jest jedyną możliwą i ma pozostać taką uadal. Wydział krajowy zdał z tego sprawę wys. Sejmowi a wys. Izba przyjęła to do wiadomości. Tyle co do wadliwości.

Co się tyczy tego, co p. Męciński powiedział, iż połowa tych urzędników zrobi to, co się dziś robi, to ja powiem jako członek Wydziału krajowego i kolega reszty posłów mogę liczyć na to, iż W Pan uwierzy słowom moim, że połowa naszych urzędników pracuje w godzinach popołudniowych do nocy prawie może nie przez cały rok, ale przez 6 miesięcy. Dalej przytoczyć muszę jeszcze jedno pod względem zmiany formy przedłożenia zamknięć rachunkowych. Wydział krajowy przyznaje, że jakkolwiek wspólnie z komisją budżetową dążył do uproszczenia rzeczy i do unormowania, aby wszystko było jasne i zrozumiałe; do tego rezultatu jednak się dotąd nie doszło. To jest wspólne dążenie Wydziału krajowego i komisji budżetowej i gdyby krótkość czasu nie stała na zawadzie, to byłibyśmy w tym względzie z wnioskiem przyszli przed wys. Izbę. Powiedziano tutaj, że szukając za pojedynczemi cyframi, za uzasadnieniem pozycji budżetowych, szuka się jak w lesie, znaleźć nie można. Proszę tych panów, którzy to twierdzą, aby się przeszli do oddziałów rachunkowych rządowych a ręczę, że się tam w większym jeszcze lesie znajdą.

Sprawozdawca p. J. Badeni. P. Gross nie uczynił poprawki do sumy, tylko rezolucją. Otóż zdaje mi się, że wysoka Izba przychyli się do zdań przeciw rezolucyi objawionych, bo nie jest to zadaniem Sejmu obmyślać szczegóły administracyjne, ale zadaniem Wydziału krajowego. Jeżeli Wydział osądzi, że ten sposób administracyi jest niedostateczny, w takim razie wystąpi z projektem reorganizacyi.

Sprzeciwiam się więc przyjęciu téj rezolucyi stanowczo.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie rezolucją p. Grossa z dopuszczeniem ostatniego ustępu i z poprawką p. Henryka Wodzickiego przez p. Grossa przyjętą (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej wyczerpujące sprawozdanie w przedmiocie zorganizowania oddziału rachunkowego odpowiednio potrzebie“.

Upraszam tych panów, którzy się z tą rezolucją zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość).

Upraszam, aby ci panowie raczyli powstać (mniejszość). Upadła.

Sprawozdawca p. Józef Badeni (czyta):

- „16. Oddział kasowy 10.670 złt.
- 17. Oddział techniczny 10.960 złt.
- 18. Oddział sanitarny 2300 złt.
- 19. Oddział statystyczny 5000 złt.
- 20. Oddział manipulacyjny 15.740 złt.
- 21. Dyurniści:
 - a) dla oddziału conceptowego 6936 złt.
 - b) dla oddziału rachunkowego 13,578 złt.
 - c) dla oddziału kasowego 657 złt.
 - d) dla oddziału technicznego 4380 złt.
 - e) dla oddziału manipulacyjnego 11.042 złt.
 - f) na zastępstwa urzędników 1000 złt.
- 22. Zaslugi 3141 złt.
- 23. Emolumenta 6737 złt.
- 24. Najem pomieszkania 16.485 złt.
- 25. Remuneracye 2930 złt.
- 26. Potrzeby kancelaryjne 12.900 złt.
- 27. Koszta podróży i dyety 3000 złt.
- 28. Pensye i zaopatrzenia 6105 złt.
- 29. Dary z łaski 1315 złt.

JE. hr. Marszałek. Skoro do tych pozycji nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się na przyjęcie pozycyi od 16 do 29 włącznie zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycye 14 do 29 są przyjęte.

Sprawozdawca p. J. Badeni (czyta):

„W załatwieniu petycyi:

Stróżów Wydziału krajowego o podwyższenie płacy l. 178.

Dra Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego, o polepszenie dodatku drzewa opałowego dla odźwiernego, portyera i dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego l. 318.

Henryka Hupczyca, asystenta oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o udzielenie zaliczki na rachunek płacy l. 316.

Władysława Gołębskiego, adjunkta rachunkowego przy Wydziale krajowym, o przyzwolenie zaliczki równającej się dwuletniej stałej płacy l. 359.

Juliana Wolańskiego, sekretarza Wydziału krajowego, o udzielenie mu zaliczki w wysokości płacy rocznej 2500 złt. l. 464.

Komisya budżetowa wychodząc z zasady, że wszystkie petycje urzędników i sług krajowych do wysokiego Sejmu tylko z wiedzą i za pośrednictwem Wydziału krajowego wnoszone być winny, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

nad petycjami l. 178, 318, 316, 359 i 464 przechodzi się do porządku dziennego. "

(Mówi): Oprócz tego wniesioną została już po wydrukowaniu tego budżetu petycja Jana Topolnickiego, urzędnika Wydziału krajowego, który prosi o zaliczkę 700 złt. zwrotną w 48ciu miesięcznych ratach.

Wnoszę, aby tak samo jak nad tamtymi tak i nad tą przejść do porządku dziennego.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Powody komisji budżetowej są bardzo słuszne, iż nad petycjami, o których Wydział krajowy zdania swego nie dał, wnosi przejście do porządku dziennego. Sejm nigdy władzą administracyjną być nie może.

Zachodzi tu jednak ta okoliczność, iż Wydział krajowy wzbronił urzędnikom podawać podobne petycje wprost do Wydziału krajowego.

Udowodnić tego nie potrzebuje, że często najgorliwszy i najzdolniejszy urzędnik jest troskami

domowemi tak przygnębiony, iż ani zdolność jego ani praca nie wydają żadnych owoców.

Aby zatem z jednej strony nie złamać zasady, jaką komisya budżetowa przyjęła, z drugiej zaś strony dopomódz ubogiemu urzędnikowi w interesie samej służby bez narażenia funduszu krajowego na jakiegokolwiek straty, wnoszę poprawkę co do ostatnich trzech petycji — a ze względu na to, iż weszła jeszcze jedna petycja do innej komisji przydzielona, która już w Izbie załatwioną nie będzie, t. j. Antoniego Orzechowskiego — także i tę petycją poprawka moja obejmuje. Poprawka ta opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Henryka Hupczyca l. 316, Władysława Gołębskiego l. 359, Juliana Wolańskiego l. 464, Jana Topolnickiego l. 483 i Antoniego Orzechowskiego l. 497 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem udzielenia w miarę zasług i uznanej potrzeby zaliczki wyższej, niż to ustanową służbową z 1. marca 1866. roku przewidziano, pod warunkami zabezpieczającymi od strat fundusz krajowy“.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Pobity przy pozycji 15tej poważam się jednak zabrać ponownie głos co do tej przez komisją wniesionej rezolucji, a to głównie z tego względu, że petenci, którzy są urzędnikami lub sługami Wydziału krajowego w tém nadzwyczajnym znajdują się położeniu, że nie mają władzy, któraby prosiły ich wysłuchać i ocenić raczyła.

Wydział krajowy nie przyjmuje petycji, lecz odsyła petentów do Sejmu — Sejm odmawia petycji, ponieważ żąda aprobaty Wydziału krajowego. Nie ma więc dla tych petentów żadnej instancyi, któraby o słuszności ich żądań orzec chciała.

Pomimo to odważyli się oni wnieść swą prośbę do Sejmu, a to w skutek wskazówki danej im przez Wydział krajowy i w skutek impulsu, który im każe ratować się od nędzy, od upadku.

Chodzi tu o udzielenie pożyczek zwrotnych. Nie przeczę, że złe raz zrobione, pociąga za sobą złe skutki, natenczas więc było nam je przewidy-

wać i usunąć, kiedyśmy po raz pierwszy na podobną zwrotną pożyczkę przed 3 laty zezwalali.

Prośby o takie zwrotne pożyczki ponawiały się w późniejszych latach — zawsze je uwzględniano w Sejmie bezpośrednio, bez odwoływania się do Wydziału krajowego.

Zaprzeczyć się nie da, że nikt równie jak Wydział krajowy nie może ocenić położenia i zasługi swych urzędników i pewny jestem, iż uwzględni tylko tych, którzy pilnością, pracą i nędzą na taką pomoc zasłużyli. Dlatego też przyłączam się w całości do wniosku p. Jasińskiego, aby prośba urzędników Wydziałowi krajowemu do poprzedniego zbadania i uwzględnienia przekazana była.

Dodam tylko, że udzielenie pożyczek nie wymaga wstawienia jakiegokolwiek kwoty w budżet, ta kwota będzie bowiem zwrócona i nieścić się będzie w reszcie kasowej, która z natury rzeczy pozostać musi przy każdym zamknięciu rachunkowym. Nie chodzi tu o to, aby to było objęte budżetem, lecz o udzielenie pomocy na razie tym, którzy proszą o nią w skutek dawniejszych próśb przez Sejm uwzględnianych — proszą o pożyczkę, którąby chętnie oddali.

Jest więc rzeczą słuszną, ażeby Wydział krajowy wszedł w położenie tych ludzi. Pojąłbym panowie, gdybyście uchwalili, że Sejm w przyszłości podobnych próśb stanowczo uwzględniać nie będzie, ale odmawiać pomocy tym, którzy na podstawie dawniejszej praktyki do nas z prośbą o pożyczkę przychodzą, odmawiać im na podstawie czystej formalności, której dotąd nigdy i od nikogo się nie domagano, sędzę, byłoby niewłaściwem.

Prócz petycji tych trzech urzędników jest jeszcze jedna prośba, którą choćby dlatego, że sam wniosłem, popierać muszę — to jest prośba stróżów Wydziału krajowego.

Płaca stróża wynosi 21 złt. miesięcznie. Proszę mi panowie jeden zakład, któryby tak mało płacił swym stróżom. Jest to oszczędność za daleko posunięta, bo krzywdzi biednych ludzi, bo im ujmuje sposób do życia. Wszak przyznacie panowie, że opłacić mieszkanie i żyć za 21 złt. z rodziną, jest dziś niepodobieństwem. Proszę przytém zważyć, że ludzie ci od godziny 6. z rana do godziny 10. wieczór są na rozkazy członków Wydziału krajowego, że więc żadnego ubocznego zarobku mieć nie mogą.

Czyż wobec takich okoliczności nie należy

uwzględnić prośby tych ludzi, którzy nie żądają tylko skromnego wsparcia, aby żyć mogli.

(Głosy: To niech odejdzie ze służby, a przyjdzie inny).

Łatwo to powiedzieć, ale nie przyjmuje się pierwszego lepszego do służby, tylko takiego, do którego można mieć zaufanie.

Przyłączając się do wniosku p. Jasińskiego proszę, ażeby i prośbę stróżów o podwyższenie płacy odesłała wys. Izba do Wydziału kraj. celem uwzględnienia jój.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że można się przychylić do wniosku p. Jasińskiego bez naruszenia myśli, służącej wnioskowi komisji budżetowej za podstawę.

Chodziło nam o to, aby nie podkopywać ładu hierarchicznego, ażeby urzędnik i sługa wiedział, kara i nagroda zależy głównie od bezpośrednich przełożonych. Drugi powód komisja miała ten, iż niepodobna jój było zbadać zasług patentów i stosunków ich prywatnych i familijnych.

Dlatego przychyliam się do wniosku p. Jasińskiego, aby petycje odesłać do Wydziału krajowego.

Członek Sejmu p. Zoll. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Zapisani do głosu: członek Sejmu p. Zoll i p. Pietruski.

Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu p. Zoll. Zgadza się z wnioskiem p. Jasińskiego, jednakże nie w zupełności. O ile go zrozumiałem, wymaga on, ażeby zaliczki były dane pod warunkiem zabezpieczenia funduszu krajowego od możliwych strat. Jeżeli taki ma być warunek wypełniony, to Wydział krajowy nie będzie mógł dać zaliczki, bo nie będzie mógł się zabezpieczyć. (Głosy: Na to jest asekuracja życia).

Ja sędzę, że i to jest zbyt cenne, bo zaliczki można dawać w ten sposób, jak u urzędników rządowych, t. j. daje się zaliczka i z płacy się ją potem potrąca. Dlatego wnoszę, ażeby opuścić ostatni ustęp wniosku p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Zabiéram głos dla wyjaśnienia, w jaki sposób się te rzeczy praktykują. Nie pierwszy to raz, ale zawsze udzielamy pożyczek za ubezpieczeniem na wypadek śmierci; i tu takowe będzie potrzebne. Co innego zaliczka przez Wydział krajowy udzielona, ta spłaca się w 20-miesięcznych ratach, w takim wypadku można przypuszczać, że pożyczający 20 miesięcy dożyje, a jeżeli przedź umrze, to nie tak wielka strata stąd wyniknie. Co innego jednak, jeżeli idzie o zaliczki jednoroczne lub dwuroczne. Wtenczas nie na 20 miesięcy rozkłada się umorzenie, bo to zrujnowałoby pożyczającego, ale na kilka lat — a wtedy nie można liczyć na to, że się nie uniknie straty, lecz trzeba koniecznie żądać policy asekuracyjnej. Pokazało się istotnie, że taka ostrożność jest potrzebna, gdyż niedawno jeden urzędnik zeszedł ze świata, nim się uiscił z zaliczki i tylko wskutek policy asekuracyjnej przysłaliśmy do jój zwrotu. W tym względzie droga jest zupełnie utarta, i jeśli mamy się przychylić do wniosku p. Jasińskiego, to tylko pod tym warunkiem, że zatrzymaną będzie klauzula o asekuracji.

P. Zoll, członek Sejmu. W obec tego wyjaśnienia cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Józef Badeni. Pomiedzy prośbami podanemi, które są przedmiotem rozprawy, są prośby dwóch kategorii. Jedne domagają się podwyższenia etatu, w drugich proszą petenci o zaliczkę. Co się tyczy pierwszej kategorii, to zdaje mi się, nie może być ani na chwilę wątpliwości, że gdy etat został niedawno uchwalony, próśb tych żadną miarą uwzględnić nie można. Nie można się zgodzić na to, ażeby urzędnicy wchodzili do Izby prosząc o zmianę etatu zupełnie bez ładu i porządku i bez wiedzy Wydziału krajowego a zatém w tym względzie oświadczam się najkategoryczniej przeciw uwzględnieniu tych petycji. Inna rzecz jest prośba o zaliczki. Komisya pragnęła pod tym względem wywołać dyskusyą w Iz-

bie, ażeby się w téj mierze utwierdziła pewna praktyka. Niepodobną jest rzeczą, ażeby komisya budżetowa, a następnie Sejm wchodziły w to, czy ten lub ów urzędnik zasługuje na udzielenie zaliczki, czy daje zupełne bezpieczeństwo jój zwrotu i czy nie stanie się potem dla Wydziału krajowego ciężarem. Wiém, że pomiedzy tymi, którzy proszą, są tacy, którzy na uwzględnienie zasługują, ale komisya o tém rozstrzegać nie mogła, nie pozostawało jój więc nic innego, jak pozostawić wniosek o przejście nad podobnemi petycjami do porządku dziennego i przez postawienie w tym względzie zasady doprowadzić do tego, ażeby na przyszłość petycje do Sejmu nie wchodziły.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić petycję Henryka Hupeczyca l. 316, Władysława Gołębskiego l. 359, Juliana Wolańskiego l. 464, Jana Topolnickiego l. 483 i Antoniego Orzechowskiego l. 497 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem udzielenia w miarę zasług i uznanej potrzeby zaliczki wyższej niż to ustanową służbową z 1. marca 1866 r. przewidziano, pod warunkami zabezpieczającymi od strat fundusz krajowy.“

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta. Następuje poprawka p. Grossa.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Petycja l. 178 stróżów Wydziału krajowego o podwyższenie płacy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w miarę uznanej potrzeby.“

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Proszę p. Grossa o objaśnienie, czy w myśli petycji jego objęta była także petycja p. „Grotta“; czy też nad tém ma być osobne głosowanie przejścia do porządku dziennego?

P. Gross. Muszę oświadczyć, że czyniłem wniosek tylko o tyle, o ile się on odnosi do stróżów t. j. wszystkich tych, którzy na petycji l. 178 podpisami. Po za ramy petycji nie wychodziłem.

JE. hr. Marszałek. W takim razie bę-

dziemy głosowali jeszcze nad tą petycją p. Grotta l. 318.

Członek Sejmny dr. Z o l l. Proszę o głos co do téj petycji.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Z o l l. Czynię wniosek, aby ta petycja p. Antoniego Grotta również Wydziałowi krajowemu była odstąpioną do uwzględnienia, bo nie widzę przyczyny, dlaczego z tą petycją miano inaczej postąpić, jak z innymi petycjami. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego z przyczyn czysto formalnych. Jeżeli to nie zostało uwzględnione przez Izbę przy wszystkich innych petycjach, to nie widzę przyczyny dlaczego ma to być uwzględnione i zasądzone przy téj petycji.

Dlatego wnoszę, aby petycja p. Grotta, wniesiona do l. 318, odstąpioną była Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Sądzę, że odesłać tę petycją do uwzględnienia, to znaczy polecić Wydziałowi krajowemu, aby tę petycją uwzględnił. Takiej uchwały my w żaden sposób stanowiąc nie możemy. P. sprawozdawca sam powiedział, że tu chodzi o zmianę etatu przez Izbę przed paru laty uchwalonego, więc niepodobna, żebyśmy tak doraźnym prostym poleceniem cały etat narnszali.

Tamte petycje mają inną naturę, jakkolwiek nie głosowałem za nimi i żałuję, że zostały odesłane do Wydziału krajowego.

W tamtych petycjach przynajmniej idzie tylko o jednorazowe wsparcie, ta zaś petycja jest zmianą etatu a wniosek takiej zmiany mógłby wyjść tylko od Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Józef Badeni. Muszę jeszcze raz przypomnieć, że petycja p. dyrektora Grotta i odźwiernych jest zupełnie inną kategorią. To samo, co powiedział p. Grocholski, powiedziałem na początku dyskusji. Tak doraźnie zmienić etat, jest rzeczą niepodobną, dlatego się jak najmocniej w imieniu komisji przeciwko temu oświadczam.

JE. hr. Marszałek. W takim razie poddam najpierw pod głosowanie wnioski, aby tę petycją dyrektora Grotta odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w miarę uznanej potrzeby w myśli, że członek Sejmu dr. Zoll chce to tak samo stylizować.

Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby tę petycją odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji, aby nad tą petycją l. 318 przejść do porządku dziennego, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Następuje rubryka III., sprawozdawca p. Haller.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Rubryka III.

Koszta leczenia.

Koszta leczenia wynosiły w r. 1873	233.055	złt.
„ 1874	302.751	„
„ 1875	327.742	„
przeciętnie .	287.849	„

Ze względu jednakże na coroczne wzmaganie się tych kosztów, które w r. 1876 wzrosły do 355.113 złt. 90 ct. i z powodu podniesienia tax w różnych szpitalach krajowych i zagranicznych, preliminuje Wydział krajowy 350.000 „

Komisya budżetowa zważywszy, iż w roku 1876 koszta te wzrosły do kwoty 355.113 złt. 90 ct. i że ich obniżenia spodziewać się nie można, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym, wstawienie pod poz. 30 kwoty 350.000 „

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy tę snę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Komisya musi tu zrobić uwagę, iż suma 350.000 złt. nie reprezentuje jednak całości kosztów leczenia, jakie kraj ponosi. Podług dotych-

czasowej praktyki bowiem koszta, które fundusz krajowy byłby obowiązany płacić za obłąkanych w zakładzie kulparkowskim, tudzież w Przemyśle i Żółkwi, jak niemniej za położnice, znoszą się i fundusz krajowy ponosi koszta te nie pod właściwą nazwą, lecz przez pokrywanie niedoboru szpitalnego pod rubryką XI: Dotacje dla zakładów krajowych.

W budżecie na rok 1878 obliczony jest niedobór zakładu kulparkowskiego na 136.402 złt. w.a.

lwowskiego zakładu położnic	. 14.044	„
krakowskiego „ „	. —	„
po strąceniu kosztów utrzymania		
podrzutków	16.941	„
razem	. 166.487	złt. w.a.

co dodawszy do powyższych . 350.000 „

okaże się, iż fundusz krajowy ma w roku przyszłym zapłacić za ko-

szta leczenia 516.487 „

nie licząc już na 23.140 złt. obliczonego niedoboru oddziału chorych w lwowskim szpitalu, który pochodzi z opóźnionego obliczenia kosztów leczenia i pokryty będzie z funduszu krajowego a następnie w większej części przez tenże fundusz krajowy będzie zapłacony jako zwrot kosztów leczenia, w małej zaś tylko części przez obowiązanych do płacenia.

Komisya budżetowa uważała za swój obowiązek przedstawić wysokięj Izbie ten rzeczywisty stan rzeczy dla wykazania, jaki ciężar kraj ponosi tytułem kosztów leczenia ubogich chorych.“

JE. hr. Marszałek. Nie ma żadnego przedmiotu do wotowania, przystępujemy do rubryki IV.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Rubryka IV.

Koszta szczepienia.

Koszta szczepienia ospy wzrastają z roku na rok, a po zaprowadzeniu od roku 1875 szczepienia corocznego, zamiast co trzeci rok odbywanego, mnszą być teraz o wiele znaczniejsze jak dawniej. Dla tego też Wydział krajowy nie przyjął za podstawę do preliminarza cyfry z trzechletniego przecięcia wypadającęj, lecz wydatek z roku 1875 wynoszący 33.365 złt. w. a.

W roku 1876 wydatek ten wzrósł wprawdzie

do kwoty 57.000, nie może to jednak służyć za miarę przyszłych potrzeb, ponieważ w pierwszym roku po zaprowadzeniu corocznego szczepienia, musiano szczepić wiele dzieci starszych, co się już powtarzać nie będzie.

Dlatego komisya budżetowa, nie mając innej pewnej podstawy do obliczenia potrzeby na rok 1878, przyjęła postawioną przez Wydział krajowy kwotę i zgodnie z jego preliminarzem wnosi wstawienie w rubryce IV. budżetu krajowego:

pod poz. 31 na utrzymanie i odświeżenie krowianki 1.200 złt.

pod poz. 32 na koszta podróży i diety lekarzy 32.500 złt.

pod poz. 33 nagrody dla lekarzy wyszczególniających się, według uchwały sejmowej z dnia 20. sierpnia 1877 630 złt.

Suma rubryki IV. 34.330 złt.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Jeżeli nikt głosu nie żąda, w takim razie wszystkie pozycye ogólnie poddam pod głosowanie. I tak zawsze postępować będę.

Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby w rubryce IV. przyjąć w pozycyą 31. kwotę 1200 złt.; w pozycyą 32. kwotę 32.500 złt., a w pozycyą 33. kwotę 630 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka V.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Wydatki rubryki téj wynosiły w r. 1873 39.041 złt.

„ „ „ „ 1874 68.107 „

„ „ „ „ 1875 29.730 „

przeciętnie 45.625 „

Wydział krajowy jednak z uwagi, iż w r. 1874 grasująca cholera była przyczyną tak wielkich wydatków, przyjął trzechletnie przecięcie za podstawę tylko co do kosztów strzeżenia granic, co do kosztów podróży i dyet lekarzy oparł się Wydział krajowy na budżecie r. 1877.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi wstawienie pod poz. 34. koszta podróży i dyet lekarzy 33.000 złt.

pod poz. 35. koszta strzeżenia granic . 4.900 „

Suma rubryki V. . 37.900 złt.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują w rubryce V. pozycę 34. w kwocie 33.000 złt. i poz. 35. w kwocie 4900 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka VI., sprawozdawca p. Zybliekiewicz.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych.

36. Szpitale Sióstr miłosierdzia w Czerwogrodzie, Rozdole i Bursztynie . . . , 1.198 złt.

37. Szpital Sióstr miłosierdzia w Nowosiólkach 400 złt.

38. Dom ubogich i sierot w Krakowie 5.424 złt.

39. Amortyzacya pożyczki, zaciągniętej na budowę Zakładu obłąkanych w Kulparkowie 5.280 złt.

40. Szpitalik św. Zofii dla ubogich dzieci we Lwowie 1.500 złt.

Suma rubryki VI. 13.802 złt.

Uchwałami temi załatwione są petycye Sióstr miłosierdzia w Bursztynie i Rozdole, podane do l. 44. 48. i 149.“

(Mówi): Tak samo, jak każdego innego roku.

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie w rubryce VI. pozycy 36., 37., 38., 39. i 40. Panowie, którzy przyjmują te pozycy, w rubryce VI., zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz (czyta):

„Rubryka VII.

Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

A. Zasiłki dla zakładów.

41. Zakład głuchoniemych we Lwowie pobiera 4.000 złt. rocznie. W tym roku dyrekcya tego zakładu wniosła petycya do Sejmu l. 112, w której się domaga, aby :

a) Sejm przyjął zakład głuchoniemych na fundusz krajowy;

b) aby zanim to nastąpi, wyznaczył subwencya w kwocie 10.000 złt. rocznie.

Również i reprezentacya miasta Lwowa w petycyi l. 204 i Zarząd towarzystwa pedagogicznego w petycyi l. 293 upraszają o przyjęcie zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy.

Komisya budżetowa na podstawie opinii komisji edukacyjnej wnosi :

do a) Sejm odstepuje petycye l. 216, 204 i 293 Wydziałowi krajowemu z polececiem, aby porozumiał się z gminą miasta Lwowa i na najbliższej sesyi przedstawił swoje w tej mierze sprawozdanie i wnioski ;

do b) Dotychczasowy stały zasiłek z funduszu krajowego 4.000 złt. podwyższa się na 6.000 złt. rocznie pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa z 500 złt. na 1000 złt. swój zasiłek podniesie i na stały zamieni.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Goldmann. Proszę o głos.

P. Zucker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Komisya budżetowa przedstawiając wys. Izbie te dwa wnioski uznała zarazem, że zakład głuchoniemych z jednej strony z natury swojej jest zakładem krajowym, a nie miejscowym, miejskim, z drugiej strony, że dotychczasowe subwencye pobierane tak od gminy jak od kraju nie są dostateczne, aby zakład mógł zadość uczynić wszelkim wymogom, jakie kraj stawia.

Opiérając się na tém rozumowaniu komisya budżetowa czyni zadość przynajmniej w zasadzie petycyi o przyjęcie na etat kraju zakładu głuchoniemych, ponieważ odstepuje petycya tę Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby się porozumiał z gminą m. Lwowa co do tego przyjęcia zakładu

na etat krajowy, nadto podnosi dotychczasowy zasiłek z 4000 złt. na 6000 złt. Lecz podwyższenie zasiłku czyni komisya budżetowa zawisłém od warunku, jeżeli gmina miasta Lwowa, datek swój dotychczasowy podniesie na 1000 złt. i na stały zamieni.

Nie mogę w imieniu gminy tutaj przemawiać, ale mnie się zdaje, że ten warunek uniemożliwia w ogóle podniesienie zasiłku, jak właściwie komisya budżetowa zamierza, ponieważ zakład głuchoniemych udawał się już do reprezentacji miasta Lwowa o podwyższenie dotychczasowej, gmina jednak, uwzględniając stan swój finansowy i uwzględniając nadto i tę okoliczność, że nie jeden zakład głuchoniemych wymaga zasiłku z kasy miejskiej że liczne są zakłady we Lwowie tak z charakterem krajowym jak i miejscowym, lokalnym, które koniecznie zasiłku potrzebują i faktyczne subwencje takie z kasy miejskiej otrzymują, nie przychyliła się do téj próby i na dwukrotne podanie odpowiedziała, że z tych powodów, jakie miałem honor przytoczyć, nie może podwyższyć udzielanego zasiłku.

Zdaje mi się, że gmina miasta Lwowa dalej przy téj odmowie obstawać będzie.

Odmowa ta nie wypływa bynajmniej z niechęci do tego zakładu, ale oparta jest na motywach, przezemnie przytoczonych. Dla tego czynię wniosek, aby słowa te „pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa podwyższy dodatek swój z 500 złt. na 1000 złt.“, opuszczone zostały.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek negatywny, więc poparcia nie potrzebuje.

P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Komisya budżetowa, badając stan zakładu głuchoniemych, przekonała się, że jest to zakład powszechnego pożytku krajowego, że jego środki nie wystarczają na opędzenie bieżących potrzeb, nareszcie licząc się z możliwością kraju w granicach jej, dochodzi do wniosku racjonalnego i należyte uzasadnionego, do wniosku, podniesienia dotacji o sumę 2000 złt. rocznie.

O tyle wniosek ten wydaje się racjonalny i wypływający konsekwentnie z tych danych, jakie przytoczyłem, o ile zaś wniosek ten, dążący razem do tego, aby zamierzone podwyższenie uczynić zawisłém od podwyższenia dotacji ze strony miasta, zdaje mi się, że nie ma racjonalnej podstawy.

Wysoka Izba rozporządza funduszem krajo-

wym, więc też rozumiem, że prośbę o udzielenie zasiłku z tegoż funduszu może uwzględnić, lub takowej odmówić, lecz nie rozumiem żadną miarą postanowienia, które czyni ten zasiłek zawisłym od datku ze strony osoby trzeciej.

Wysoka Izba nie rozporządza funduszami miasta Lwowa, do tego powołaną jest reprezentacja miasta, która jedynie w téj mierze orzeka i której inicjatywie, zdaje mi się, może wysoka Izba spokojnie dalszą decyzją w téj kwestyi pozostawić.

Nie podzielam zdania poprzedniego mowcy, że podwyższenie dotacji przechodziłoby możliwość miasta Lwowa. Gdzie się rozchodzi o podwyższenie datku o sumę 500 złt., tam przy budżecie takim, jakim rozporządza miasto Lwów, o rzeczywistej i absolutnej niemożności mowy być nie może, ale razi mnie ten środek pośredniej presji, który znalazł wyraz w drugiej części wniosku komisji.

Jestem przekonany, że za daną wskazówką przez reprezentacją kraju, za objawem życzenia, reprezentacja miasta Lwowa z ochotą pospieszy, ale obawiam się, że presji poddaćby się nie chciała.

W takim razie cel, do którego właśnie zdążyła komisya, byłby chybiony. Co więc, można by zarzucić jakkolwiek jako uczestnik w obradach komisji budżetowej wiem, że tego zamiaru nie było, możnaby powiadam zarzucić, że warunek, o którym mowa, jest rodzajem przytyku do reprezentacji gminy, że nie spełnia należycie obowiązku względem zakładu głuchoniemych. Więc obawiam się, ażeby tego rodzaju warunek, dyktowany ze strony Sejmu reprezentacji miasta, czy i wiele ma dać, nie wywołał przykręj a nawet bolesnej sensacji w łonie reprezentacji miasta Lwowa i głównie z tego powodu będę głosował przeciw drugiej części tego wniosku i upraszam p. marszałka, aby pierwszą i drugą część wniosku lit. b oddzielnie poddał pod głosowanie.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Ja także poprzeć muszę jak najusilniej wniosek p. Goldmanna. Mnie się ta rzecz tak przedstawia, że albo zakład głuchoniemych zasługuje na uwzględnienie i na zasiłek, albo nie zasługuje.

Jeżeli komisya budżetowa proponuje dla niego podwyższenie dotacyi, to zdaje mi się, że uznała jego pożyteczność i zasługuje na łaskę wys. Sejmu. Warunku dodatkowego jednak pojąć nie mogę, bo, gdybyśmy ten warunek przyjęli, to czynimy dobroczynność Sejmowi zawisłą od szczodrości gminy miasta Lwowa i powiadamy, że gdyby gmina m. Lwowa nie skłoniła się do tego i odmówiła wsparcia, wtenczasby zakład głuchoniemych od kraju, t. j. od Sejmu nic nie dostał, azatém zostałby skazany na wygłodzenie. Tęj intencji komisji budżetowej przypuszczać nie mogę i proszę wys. Izby, aby raczyła bezwarunkowo przydzielić zakładowi podwyższenie dotacyi.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Jeżeli dobrze zrozumiałem p. Goldmanna, to zdaje mi się, że w propozycji komisji budżetowej, ażeby odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego, leży myśl przyjęcia tego zakładu na kraj. Tak nie jest. Być może, że uchwała nie jest dość jasną, dlatego wytłumaczyć ją bliżej należy w ten sposób, że takim wnioskiem komisya budżetowa bynajmniej nie myślała wyrazić chęci przyjęcia zakładu na fundusz krajowy i właśnie dlatego, że nie miała chęci, odstępuje tę sprawę Wydziałowi krajowemu, aby on tę rzecz zbadał, zastanowił się i dopiero Sejmowi przedłożył, czyby wypadało zakład ten przyjąć za krajowy. Chciałem to sprostować i wyjaśnić, jaka była myśl komisji budżetowej.

Co do punktu drugiego, co do punktu, przeciwko któremu panowie występują, to nie ulega wątpliwości, że zakład głuchoniemych jest zakładem pożytku krajowego, bo tam nietylko głuchoniemi miejscowi, ale z całego kraju znajdują umieszczenie.

Przedewszystkiemi jednak na 67 głuchoniemych, którzy się tam znajdują, bo więcej ich tam niema, każdy z nich kosztuje 245 złt. rocznie, jest z samego Lwowa 20.

Otóż nie było tu wcale, jak p. Zucker się wyraził, przytyku dla reprezentacji miasta Lwowa, tylko było to rzeczą zwyczajną, jaka się w tym Sejmie praktykuje. N. p. przy uchwale drogowej obiecujemy budować drogę pod warunkiem, jeżeli powiat dostarczy materiałów. Nawet uchwalając drogi krajowe Sejm ustanawia, że droga ma być rozpoczęta o tyle, o ile strony bezpośrednio intere-

sowane przystąpią z jakimi ofiarami. Ten sam stosunek jest zachowany i tutaj.

Ponieważ gmina miasta jest przedewszystkiemi interesowaną, mając $\frac{1}{3}$ część głuchoniemych w zakładzie, ponieważ ona przedewszystkiemi z tego zakładu korzysta, dlatego został ten warunek położony.

Nie ma tam ani przytyku ani uchybienia dla reprezentacji, ani przypomnienia obowiązku, tylko jest to zasada zazwyczaj się praktykująca, że się żąda ofiar od tego, który jest bezpośrednio interesowany i ma jakiegokolwiek korzyści z tych instytucji, z tych zakładów.

Więc proszę sobie nie brać tej rzeczy do serca honorowo, uczuciowo, ale rachunkowo i po prostu. Poczytując zakład głuchoniemych za zakład pożytkowy i dobroczynny, komisya budżetowa proponuje 6000 złt. i ofiarując ze strony kraju to, to może chciała jeszcze 500 złt. temu zakładowi przysporzyć, ale ubliżyć reprezentacji gminnej nie miała zamiaru. P. Zucker wie dobrze, że nie ja byłem motorem tego wniosku i żałuję, że właściwy wnioskodawca jest nieobecny, gdyż byłby może lepiej swoją myśl wyłożył w tej chwili.

Zdaje mi się jednak, że tak, jak go rozumiem, muszę obstawać przy wniosku komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie lit a) (czyta):

„do a) Sejm odstępuje petycyje l. 216, 204 i 293 Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby porozumiał się z gminą miasta Lwowa, i na najbliższej sesji przedstawił swoje w tej mierze sprawozdanie i wnioski;“

Ci panowie, którzy są za przyjęciem lit. a), zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Proszę tych panów, którzy przyjmują pierwszą część lit. b) (czyta):

„do b) Dotychczasowy stały zasiłek z funduszu krajowego 4.000 złt. podwyższa się na 6.000 złt. rocznie.“

aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ci panowie, którzy przyjmują dalszą część tego ustępu (czyta):

„pod warunkiem, jeżeli gmina m. Lwowa z 500 złt. na 1000 złt. w. a. swój zasiłek podniesie i na stały zamieni“

zechce wstać (wątpliwość. — Po przeliczeniu). Ustęp ten przyjęty 54 głosami przeciw 41.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„42. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złt.

43. Szkoła gimn. Sokoła we „ 750 „

a zatem mniej o 250 złt. jak Wydział kraj. w tej pozycji preliminował, albowiem druga szkoła zwinęta została.“

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy przyjmują te dwie pozycje, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„44. Teatr polski w Krakowie 8000 złt.

Z zasiłku tego powinna kwota 2000 złt. rocznie być obracana na odświeżenie sali, dekoracji i garderoby.“

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Maju zrobity poprawku do tej pozycji. Pry zahalnoj debati zajawylem zelanie, szcoby dodatki byly obnyzeny o 4%. P. referent budzetowy chotil, szcobym mu wskazal hde je mozlywist toho obnyzenja. Otze wskazuju tu takuju mozlywist i stawlaju poprawku do tej pozycji.

Teatr polski w Krakowie 5000 złt.

Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparty. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Ponieważ poprawka nie poparta, przeto zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Nie mam nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy przyjmują poz. 44, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„45. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4200 złt.“

Ta pozycja nie potrzebuje głosowania, ponieważ do niej jesteśmy obowiązani. (Czyta):

„46. Teatr polski we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału kraj. 15.800 złt.

Ta pozycja wynosiła dotąd tylko 12.000 złt. i taką kwotę Wydział kraj. i na r. 1878 preliminował. Na petycją jednak dyrektora teatru l. 201 komisya budżetowa wnosi, aby dotychczasowy zasiłek 12.000 złt. o 3.800 podwyższony został.“

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Do pozycji tej wnoszu poprawku, aby misto 15800 złt. položyty 7000 złt. Ubytok tej może Dyrekcja pokryty sobi czerz podwyższenie opłaty na krysta i loży.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chcę uczynić poprawkę, aby tę pozycję podnieść o 4000 złt. i pozwolę sobie tę umotywować. Subwencya proponowana nie może żadną miarą wystarczyć. Proszę panów rozważyć, że miesięczny wydatek na opłatę aktorów wynosi 12.000 złt., że za lokal płaci teatr fundacyi Skarbkowskięj 9600 złt., że chór kosztuje miesięcznie 1600 złt., że oprócz tego utworzono szkołę muzyki i opery.

Czy podobna, aby przy tak małej subwencji teatr polski złączony z operą mógł egzystować. Jakkolwiek jesteśmy biednym krajem, lecz uwzględnijmy, że Zagrzeb daje na wsparcie teatru 100.000 złt., Budapeszt 300.000 złt., Grac 60.000 złt. Przeciez i w Galicyi opera niemiecka, kiedy to istniała pobierała z fundacyi Skarbkowskięj nieraz do 60.000 złt. Czy można przypuścić, aby opera polska mogła egzystować przy subwencji 12.000 złt., a względnie 15.800 złt.

Organ tak poważny jak komitet wysadzony do czuwania nad teatrem zdając sprawę powiada, że na 84 przedstawień danych w jednem ćwierórczu prawie połowa była poświęcona operze. Dają wszystkie ntworky mistrzow francuskich, niemieckich

i włoskich, słowem nie można sobie życzyć lepszej opery nad tę, jaką Lwów posiada.

Sądzę, że godność kraju wymaga tego, aby uczynić taki wydatek zwłaszcza, że nie czynią zbyt wielkich wymagań.

Wnoszę więc podniesienie tej rubryki o 4000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają wniosek p. Kamińskiego, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Nikt więc głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz. Naturalnie muszę bronić wniosku komisji budżetowej, jakkolwiek bowiem w komisji nie ja projektowałem podwyższenie subwencji, lecz zostałem przegłosowany a jako sprawozdawca muszę jej wniosków bronić. Znajduję, że podwyższenie jest zupełnie dostateczne. My nie możemy się porównywać z Zagrzebiem lub Pesztem, bo teatru tam są zakładami krajowymi, tam wziął kraj te zakłady na siebie, rozrządza funduszami a wiedząc, jakie są dochody i jakie wydatki stosownie do tego dopłaca subwencje. Wielką jest różnica między zakładem krajowym a zakładem, który jest przedsiębiorstwem prywatnym. Zakład taki, jeżeli jest zakładem krajowym, jest zupełnie kierowany przez kraj; tam komedia, dramat i opera muszą być takie jakich sobie kraj życzy, tam intendent teatru musi tak postępować, jak ma nakazane; tam kraj może żądać, aby wszystkie Offenbachowskie przedstawienia odpadły, bo mu nie chodzi o nic innego jak o sztukę dla sztuki, o dobry smak dla smaku a nie idzie mu o to, aby takie reprezentacje dawano, które zwabiają publiczność.

Jest więc wielka różnica między teatrem jako zakładem krajowym a teatrem, który jest przedsiębiorstwem prywatnym.

Wtenczas kraj wymaga, aby teatr był taki, jakim go mieć chce, a nie został tym, czém jest na drodze prywatnego przedsiębiorstwa. Komisja artystyczna, która była ustanowiona dla teatru, była złożona z pierwszych znakomitości lwowskich jak Fredro, Małecki i inni. Otóż ci panowie zrezygnowali dlatego, że sądzili iż powołani są przez kraj do czuwania nad sceną a przekonali się, że głos ich przebrzmiewa bezskutecznie. Tak jest, jest wielka różnica między teatrem jako zakładem

krajowym a teatrem prowadzonym przez prywatne przedsiębiorstwo. Jeżeli wnioskodawca żądał podwyższenia subwencji, to nie wiem dlaczego, nie żądał więcej, wszak dyrekcja żądała potrójnej sumy 36.000 złt. Gdzie tu jest miara podwyższenia? Podług stawu grobla. Nie jest uzasadnione to, co powiedział p. Kamiński, że teatr niemiecki za administracji rządowej pobierał czasem 60.000 złt. Nigdy tyle nie wziął. Raz tylko na przedstawienie „Proroka“ z powodu zwiększonych kosztów reprezentacji wziął nadzwyczajnego dodatku 2000 złt.

Gospodarka była dowolna bez kontroli brano pieniądze, ale do tej wysokości nigdy nie przyszło.

Obstaję przy podwyższeniu, proponowanym przez komisję.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Nad poz. 45 nie ma głosowania. Do poz. 46 jest uczyniona poprawka p. Kamińskiego, aby zamiast sumy 15.800 złt. postawić 19.800 złt.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycję 46 z sumą 19.800 złt., aby zechcieli powstać (mniejszość). Jest mniejszość.

Ci panowie, którzy przyjmują sumę 15.800 złt., zechcą powstać (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz (czyta):

„47. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ we Lwowie . . . 3.000 złt.

48. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 „

Z uwagi, że Sejm, zasilając to Towarzystwo, wielką wagę przywiązywał do rozwinięcia szkoły organistów w tym celu organy mu sprawił, tymczasem w r. 1875 tylko 3 uczniów, a w r. 1876 tylko 8 uczniów kształciło się w Towarzystwie muzycznym w grze na organach, komisja budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby stan szkoły w Towarzystwie muzycznym a w szczególności stan szkoły organistów zbadał i Sejmowi na następnej sesji odpowiednio wnioski przedstawił.

49. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 „

tudzież wydatek nadzwyczajny na
sprawienie organów 800 złt.

Dla Towarzystwo muzycznego w
Krakowie preliniuje Wydział kra-
jowy na rok 1878 podobnie jak na rok
1877 tylko 300 złt. Wydział tego To-
warzystwa w petycji l. 46 uprasza o
taką samą dotacją roczną, jaką pobiera
Towarzystwo lwowskie, tudzież o jedno-
razowy fundusz na sprawienie orga-
nów.

Z uwagi, że Towarzystwo to u-
trzymuje szkołę muzyczną, w której
kształci się sto jedenaście uczniów i uc-
zennic, że 33 uczniów seminaryum
nauczycielskiego kształci się w niej bez-
płatnie, że założyła szkołę organistów,
która jednak dla braku własnych orga-
nów rczwinąć się nie może a organy
wypożyczane od gminy ewangelickiej,
zostały wypowiedziane, komisya wnosi,
aby wysoki Sejm przeznaczył dla To-
warzystwa muzycznego zasiłek po 800
złt. rocznie i jednorazowo 800 złt. na
sprawienie organów

50. Akademia umiejętności w
Krakowie 15.000 „

51. Szkoła sztuk pięknych w
Krakowie, rata umorzenia pożyczki za-
ciągniętej na budowę własnego gmachu
w kwocie 100.000 złt. 7.000 „

52. Czasopismo „Szkoła“ . . . 500 „

JE. hr. Marszałek. Ponieważ do tych
pozycji nikt głosu nie żądał, przeto proszę tych
panów, którzy są za przyjęciem pozycji 47 do 52
z wyjątkiem poz. 51, aby zechcieli rękę podnieść
(większość). Są przyjęte.

Nad poz. 51 nie ma głosowania, albowiem
jest to tylko umorzenie zaciągniętej pożyczki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę
o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dzieduszycki ma
głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Zamie-
rzam uczynić wniosek o umieszczenie tu jeszcze
dwóch pozycji.

Do komisji edukacyjnej weszły dwie petycje
jedna o udzielenie zasiłku na wydawnictwo książek
w języku ruskim dla szkół średnich w kwocie 2000
złt. a druga o subwencyą dla gazety szkolnej w
języku ruskim w kwocie 500 złt.

Petycje te były w komisji uchwalone, nie
było jednakowoż czasu na wstawianie ich do bu-
dżetu jak to dawniej bywało.

Wnoszę więc dodanie dwóch pozycji: Poz.
53 dla gazety szkolnej ruskiej 500 złt.

Poz. 54 na książki ruskie dla szkół średnich
2000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy
popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (dosta-
teczna liczba). Jest poparty.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca
ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Komisya
dlatego nie wstawiła tych pozycji, ponieważ nie
było ich w preliminarzu Wydziału kraj.; gdyby
one były w preliminarzu Wydziału krajowego, to
niezawodnie głosowałbym w komisji za ich zamie-
szczeniem w budżecie tak, jak tu głosować będę za
ich przyjęciem.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy
są za przyjęciem poz. 53 w kwocie 500 złt., zechcą
powstać (większość). Jest przyjęta.

Ci panowie, którzy przyjmują poz. 54 w kwo-
cie 2000 złt., zechcą powstać (większość). Jest
przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Szkoly żeńskie.

53. W Jarosławiu 400 złt.

54. W Jaworowie 300 złt.

55. W Kołomyi 400 złt.

56. W Krakowie 2.500 złt.

57. W Krakowie św. Tomasza 500 złt.

58. W Krakowie PP. Augustyanek 500 złt.

59. We Lwowie u Dominikanów dla nauczy-
ciela języka ruskiego 200 złt.

60. W Rzeszowie 400 złt.

61. W Starym Sączu PP. Klarysek 500 złt.

Uchwałą tą jest petycja Panien Klarysek w Starym Sączu załatwiona.“

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ do poz. 53 do 60 nikt głosu nie zabrał, przeto upraszam tych panów, którzy są za ich przyjęciem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycje 53 do 60 są przyjęte.

Do poz. 61. ma głos p. Stadnicki.

P. Edward hr. Stadnicki. Przy pozycji tej powiada komisya, że jest nią załatwiona petycja PP. Klarysek.

Szkoła PP. Klarysek istnieje już od r. 1811. i ma wszystkie znamiona szkoły publicznej. Uchwałą Rady szkolnej z 20. grudnia 1875. oświadczone, że ta szkoła nigdy reorganizowaną być nie może.

Jeżeli wymogom §. 70, 71 i 72 ust. szkolnej zaodśuczyni, wtedy może być uważana za szkołę prywatną, ale oraz trzeba, aby piąta i szósta klasa były urządzone. Do urządzenia zaś tych klas, opłacenia nauczycielek potrzeba 750 złt.

Dlatego pozwolę sobie uczynić wniosek, aby pozycyą tę powiększono do 750 złt.

Wiadomo wys. Izbie, że szkoła ta znajduje się przy klasztorze, który jest pamiątką narodową. Przez królów naszych został on ufundowany i hojnie wyposażony. Césarz Józef zabrał dobra i dopiero Césarz Franciszek na prośbę mieszkańców reaktywował klasztor pod warunkiem, aby istniała tam szkoła dla panien i pensjonat dla młodych dziewcząt. Jest to dobrodziejstwo dla całego powiatu sądeckiego.

Co się tyczy pensjonatu, to można tam wychowywać dziewczęta, płacąc 80 złt. rocznie. Mnie się zdaje, że każda rodzina uznaje korzyści tak troskliwego i taniego wychowania swych córek i tak zastosowanego do oplakanych stosunków finansowych tamtejszej okolicy.

Co się tyczy szkoły, to jest licznie uczęszczana przez przeszło trzysta kilkanaście uczennic. — Uczęszczają tam córki wszystkich stanów, co najlepiej dowodzi, jakie tam wychowanie; uczęszczają córki księży rz. gr., córki protestantów z kolonii niemieckich i 13 Izraelitek, więc nikt nie zarzuci, aby ta szkoła rozwijała propagandę inną, jak propagandę dobrego przykładu, cnoty i zasług, a taka propaganda wszystkim jest wolna.

Zarzuci mi może p. sprawozdawca, że to się tyczy Rady szkolnej a nie Sejmu, lecz mnie się zdaje, że Sejm, który wydaje ustawy, powinien być tłumaczem tych ustaw. Rada szkolna utrzymuje,

że organizacja tej szkoły niemożliwa. Przypomnę, że jest §. 12. ustawy szkolnej, który powiada, że nowe szkoły zaprowadzane być nie powinny, jeżeli uszczerbek istniejącym szkołom przynoszą; Rada szkolna zapomniała, że jest §. 13. tej ustawy, który powiada, że nie powinny być zniesione istniejące szkoły bez poprzedniego dochodzenia. Ja proszę, aby Rada szkolna, jeżeli możliwość jest, tę szkołę zreorganizowała, a jeżeli ta szkoła nie będzie zreorganizowaną i utrzymaną, bo sprzeciwia się ustawie szkolnej, to niech będzie zatrzymana, dopóki inna szkoła równie dobra zaprowadzona nie będzie. Jeżeli kiedyś będzie zaprowadzona, to niech ta szkoła dziś istniejąca zostanie jako prywatna subwencjonowana.

Cenię bardzo zasadę, że obok szkół publicznych mogą istnieć szkoły prywatne, gdzie rodzice, którzy nie chcą dawać swych córek do szkół bezwyznaniowych, znajdują dla nich ochronę. Nawet kraje, które się chętnie, że stoją na czele oświaty, w których wolności i prawom przysługującym każdej rodzinie zaprzeczają i to zaprzeczenie szydersko ochrzcieli walką o kulturę, mogą tę zasadę bardzo nam pozazdrościć.

Proszę więc, abyście panowie tymczasem, ponieważ Rada szkolna wymagała zaprowadzenia piątej i szóstej klasy, a funduszków na to nie ma, przyznali tej szkole stałą subwencyą zamiast 500 złt. 750 złt. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby dla Panien Klarysek w Starym Sączu dać kwotę 750 złt.

Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu?

P. Sawczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Zabieram głos nie w celu przemawiania przeciwko wnioskowi szanownego posła przemyskiego, który przedemną przemawiał,

lecz w celu wyjaśnienia téj sprawy, albowiem zdaje mi się, że są tu dwa względy pomieszane. Raz kwestya subwencji dla szkoły pp. Klarysek a z drugiej strony charakter téj szkoły. Będę wotował za wnioskiem, który domaga się podwyższenia sumy na 750 złt. i wys. Izba może mieć w tém dowód, że znane mi są warunki téj szkoły, jój stan i że rzeczywiście ta szkoła od wielu lat bardzo dobroczynnie działa w tamtejszój okolicy. Ponieważ jest mi ta sprawa znana, chciałbym wys. Izbie dać wyjaśnienie co do punktu tutaj podniesionego, a mianowicie co do rozporządzenia w tym względzie przez Radę szkolną wydanego. Otóż rzecz ma się tak, że według ustaw dziś obowiązujących a mianowicie według ustawy uchwalonój w Radzie państwa z dnia 1. maja 1869 r. szkoły dzielą się na publiczne i prywatne. Szkoły prywatne mogą uzyskać prawa tak zwane publiczności — „Die Rechte einer öffentlichen Schule“ — to znaczy, że mogą wydawać świadectwa, które państwo uznaje. Szkoły zaś, które nie są utrzymywane przez gminę lub kraj nie mogą być publicznymi a to na podstawie téj zasady, którój ważność i wielkość tak wysoko podniósł poprzedni mowca, bo szkole korporacyjnój nie można nakazać tego porządku, jaki przepisuje ustawa. I tu jest właśnie daną możność i wolność uczenia się. Jeżeliby Rząd dał mi jedną szkołę i narzucił mi, że do téj szkoły mam posyłać dzieci a nie gdzieindziej, to wtedy narzuciłby mi pęta i gwałciłby moją wolność. Jeżeli zaś pozwala każdemu, ktokolwiek się zgłosi otwierać zakłady naukowe i tam wolno mi posyłać dzieci, to gwarantuje wolność uczenia się. Ale jeżeli ktoś prywatny zakłada szkoły to jużci wynika stąd, że ten prywatny może sobie przybierać takich uczniów, jakich mu się podoba a szkoły publiczne są przystępne dla wszystkich. Tak jest nietylko u pp. Klarysek, ale także i u pp. Benedyktynek ormiańskiego i łacińskiego obrządku we Lwowie i u pp. Benedyktynek w Przemyślu, gdzie chodzą i izraelitki do szkoły. To jednak właśnie jest rzeczą korporacyi, że na to przyzwala, bo gdyby się jój podobało, aby nikt nie miał przystępu, jak tylko dzieci chrześcijańskiego wyznania a mianowicie tylko katolickie, nikt nie mógłby mieć racyi coś powiedzieć. Zatem szkoły tego rodzaju nie mogą być tak traktowane jak szkoły publiczne i przez władze organizowane.

Szkoły prywatne są także pod pewnym względem ustawą unormowane, pomimo wolności nauczania i zakładania takich szkół. Ta wolność nie jest puszczoną samopas. Ustawa szkolna wymaga

warnków, a mianowicie, aby ten, kto zakłada taki zakład i ci, którzy będą uczyli w tym zakładzie, dali gwarancją, że będą dobrze prowadzili zakład i że będą mieli kwalifikowanych nauczycieli. Potwóre, że w budynku szkolnym będą przestrzegane względy sanitarne i że plan nauk będzie w sobie przynajmniej tyle zawierał, ile zawiera plan przepisany.

W zakładzie, o którym teraz mowa, zachodzi ta kwestya, że nauczycielki, które dotychczas nauczaly, nie wszystkie mają kwalifikacyą. Ministerstwo zażądało od wszystkich zakładów wykazania takiej kwalifikacyi. więc z tego powodu władza musiała się zastosować do tego w ustawie zawartego a teraz przez Ministerstwo podniesionego żądania. Zakład ten może być zakładem prywatnym ale chodzi tylko o to, ażeby wykazał, że wszystkie osoby, które będą w nim uczyły, mają przepisaną kwalifikacyą. Nie chodzi więc o zniesienie téj szkoły, nie chodzi o stawianie temu zakładowi pewnych trudności, tylko o zadośćuczynienie ustawie. A jużciż Rada szkolna powołana jest do tego, ażeby ustawie zadość uczynić. Stąd to pochodzą owe rozporządzenia, o których poprzedni mowca wspominał, ale te rozporządzenia wynikają z ustawy obowiązującej, przeciwko której wykroczać nie wolno i do których przestrzegania i wykonania władza szkolna jest powołana.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Krótko powiem, że rzeczywiście o dwie rzeczy tu chodzi. Istnienie zakładu p. Klarysek jest zagrożone. Sejm ocenia jego pożyteczność i potrzebę i dowód tego, że je uznaje, złożył w tém, że przeszłego roku przeznaczył 500 złt. i tego roku także komisya zawotowała 500 złt. Czy należy podnieść tę kwotę o 250 złt., to jeżeli hr. Stadnicki, jako obeznany z miejscowymi stosunkami, przekonał wys. Izbę, iż należałoby podnieść, ja nie miałbym nic przeciwko temu, jednak w imieniu komisji musiałbym powiedzieć, że tę samą pozycyą zawotowaliśmy dla panien Augustyanek i dla p. Duchaczek, a więc taką samą pozycyą dla p. Klarysek zawotować wypada.

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stadoicki ma głos.

P, hr. Stadnicki. Mnie się zdaje, że komisya petycyjna sama podała kwotę 750 złt. tylko komisya budżetowa zmieniła to na 300 złt. i rzeczywiście utrzymanie nauczycielek w 5. i 6. klasie będzie wymagało 750 złt., a fundusze są za małe.

JE. hr. Marszałek. To było sprostowane, że komisya petycyjna sama chciała podnieść na 750 złt. Jednakże uwagi szanownego posła są merytorycznej natury a dyskusya już zamknięta.

Poddam pod głosowanie cyfrę wyższą przez p. Stadnickiego podaną. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem pożyczki 61 z kwotą 750 złt., ażeby zechcieli powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz. Uchwałą tą jest petycja p. Klarysek w Starym Sączu zatwierdzona. (czyta):

„62. W Stanisławowie 400 złt.

63. W Tarnowie 800 złt.

64. W Wadowicach 400 złt.

65. Dla szkoły żeńskiej w Stryju w skutek uchwały Towarzystwa pedagogicznego 400 złt.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów którzy przyjmują pożyczkę 62, 63, 64 i 65 ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz. Nim przystąpimy do następnego działu na cele gospodarstwa krajowego chciałbym sprostować omyłkę. Przy pożyczce, Towarzystwo tatrzańskie, ma być nie 800 ale 400 złt. Sprostowawszy tę omyłkę muszę prosić JE. hr. Marszałka, ażeby przerwał posiedzenie, bo w takim upale nie podobna dłużej obradować.

G ł o s y. Wszyscy prosimy.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie zakończę, jednakże proszę panów, ażebyście ze względu na bardzo obszerny porządek dzienny raczyli przyjść jutro o 10. godzinie.

Do porządku dziennego nie wyczerpanego dziś przybędą jeszcze przedmioty, zatem porządek dzienny będzie (czyta):

„Porządek dzienny piętnastego posiedzenia.

I. sesyi, IV peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 30. sierpnia 1877 o godzinie 10. przed południem.

1. Dalszy ciąg drugiego czytania wniosku Wydziału krajowego o preliminarzu funduszków krajowych na rok 1878.

2. Drugie czytanie wniosku rządowego o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego na rok 1878. Sprawozdawca poseł Zybliekiewicz.

3. Sprawozdanie komisji adresowej o wniosku posła Grocholskiego względem wystosowania adresu do Najjaśniejszego Pana. Sprawozdawca poseł Grocholski.

4. Sprawozdanie komisji lustracyjnej o czynności Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877. Sprawozdawca poseł Męciniński.

5. Drugie czytanie wniosku posła księdza Chełmeckiego w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Sprawozdawca kom. praw. p. Waygart.

6. Drugie czytanie wniosku posła Bielińskiego o zabezpieczenie majątków sierocińskich. Sprawozdawca kom. praw. p. Fruchtmann.

7. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich. Sprawozdawca kom. eduk. p. Sawczyński.

8. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilenia kas zaliczkowych z funduszu krajowego. Spraw. kom. administr. p. Pilat.

9. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego o zmianę § 52 ustawy gminnej. Spraw. kom. gm. p. ks. Buchwald.

10. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zasilenia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim. Spraw. kom. kult. kr. p. Sanguszko.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1875 funduszków samostnych. Spraw. p. Lazarus.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. wieczór.)

